Wydanie ABC

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, piątek 14 stycznia 1938 r. | Codziennie korespondencje z prowincji | Nr. 13

4 miliony zł. subwencyj dla Ubezpieczalni Społecznych

Warszawa, 13. 1. (PAT). Ministerstwo Opieki Społecznej zatwierdziło w ostatnich dniach rozdział subwencyj dla Ubezpieczalni Społecznych z funduszu subwencyjno-pożyczkowego. — Fundusz ten przewidziany w ustawie o ubezpieczeniu społecznym i administrowany przez Zakład Ubezpieczeń społecznych, pochodzi z opłat, składanych przez Ubezpieczalnie.

Ogólna suma subwencyj przeznaczonych na wyrównanie świadczeń i zrównoważenie budżetów wynosi 4.035.000 zł.

URLOPY URZĘDNIKÓW NA ZJAZD

Warszawa, 13. 1. (PAT) W związku z kongresem pracowniczym, prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski zezwolił na udzielenie urlopów na 16 i 17 stycznia br. tym funkcjonariuszom państwowym, którzy jako delegaci pragną wziąć udział w kongresie.

PRZERWA W LOCIE

Warszawa, 13. 1. (PAT) Polskie linie lotnicze „Lot" komunikują, że samolot Douglas, kursujący na linii lewantyńskiej, który lądował w przepisanym czasie w Sofii, nie może kontynuować dalszego lotu do Warszawy. Powodem zatrzymania samolotu jest niemożliwość startu na czasowo rozmokłym lotnisku sofijskim.

Pamiętaj codziennie o FON

Zmiana na stanowisku wiceministra Spraw Wewnętrznych?

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). Według wiadomości otrzymanych z kół dobrze poinformowanych, jeszcze w ciągu dnia dzisiejszego spodziewane są zmiany w składzie obecnego gabinetu, a mianowicie na stanowisku wiceministra spraw wewnętrznych.

Stanowisko wiceministra spraw wewnętrznych miałby objąć gen. Bortnowski względnie gen. Tokarzewski-Karaszewicz.

Gdzie odbędzie się zjazd ZNP

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). W kołach nauczycielskich krąży pogłoska, że walny zjazd Z. N. P., wyznaczony na dzień 30 bm. może się odbyć poza Warszawą. Do tej pory wybrani delegaci na zjazd nie otrzymali jeszcze wiadomości, gdzie się zjazd odbędzie.

Nowe ultimatum rządu japońskiego

Oficjalne wypowiedzenie wojny

na wypadek negatywnego stanowiska Czang-Kai-Szeka

Tokio, 13. 1. (PAT). Koła dobrze poinformowane twierdzą, że rząd japoński wyznaczył marsz. Czang-Kai-Szekowi nowy termin przyjęcia propozycyj japońskich, przekazanych w końcu grudnia.

Termin ten będzie już ostatnim. Brak odpowiedzi lub ostateczne odrzucenie propozycyj japońskich spowodują wprowadzenie w życie zarządzeń ustalonych na konferencji cesarskiej.

Tokio, 13. 1. (PAT). Agencja Domei ogłasza, że minister finansów Kaya przedłożył wczoraj radzie ministrów plan utrzymania równowagi bilansu płatniczego w ciągu b. r. Plan ten został opracowany na podstawie statystyki handlu zagranicznego za ostatnie lata. „Asahi" dowiaduje się, że plan przewiduje wzmocnienie kontroli handlu zagranicznego za pomocą systemu reglamentacji w celu utrzymania kursu jena na obecnym poziomie. Plan będzie stosowany wobec towarów, wywożnych w r. 1938 i świeżo wydobytego złota. Z drugiej strony systemem reglamentacyjnym będzie objęty import. Ma to na celu utrzymanie wwozu towarów w ramach zrównoważonego bilansu płatniczego.

Przed zamknięciem obrad budapeszteńskiej konferencji ministrów

Budapeszt, 13. 1. (PAT). Przebywający w Budapeszcie na konferencji państw zrzeszonych w pakcie rzymskim kanclerz Schuschnigg, min. Ciano i podsekr. stanu Schmidt udali się dziś rano do Wyszegradu na polowanie reprezentacyjne, w którym wziął udział regent Horthy.

Po powrocie z polowania w godzinach popołudniowych krótkie obrady ministrów zamkną obecną konferencję.

WYJAZD AMBASADORA

Berlin, 13. 1. (PAT) Ambasador francuski w Berlinie wyjechał do Francji, gdzie zabawi tydzień czasu.

Na zasadach ścisłego parytetu

oparte będą reprezentacje konsularne w ZSSR

Londyn, 13. 1. (PAT). Rząd W. Brytanii otrzymał od rządu sowieckiego zawiadomienie, że na podstawie powziętych ostatnio decyzyj, reprezentacja konsulatu w Z. S. R. R. będzie odtąd oparta na zasadach ścisłego parytetu. Innymi słowy

żadne obce państwo nie będzie mogło mieć w Z. S. R. R. więcej przedstawicielstw konsularnych niż Sowiety mają w tych państwach.

W. Brytania miała dotychczas w Z. S. R. R. konsulaty we Leningradzie i w Moskwie, podczas gdy Sowiety miały tylko jeden konsulat w Londynie, wobec tego w związku z zarządzeniami sowieckimi, przewidywana jest możliwość zamknięcia konsulatu W. Brytanii w Leningradzie.

Delegacja niemieckiej armii zwiedzi ośrodki wyszkolenia wojskowego w Polsce

Warszawa, 13. 1. (PAT). W najbliższym czasie przybywa do Polski delegacja wojska niemieckiego, która złoży rewizytę w następstwie bytności w Niemczech w r. 1935 delegacji polskiej z komendantem wyższej szkoły wojennej gen. Kutrzebą na czele.

Szefem delegacji niemieckiej będzie gen. Liebmann, komendant akademii wojennej w Berlinie.

Pobyt oficerów niemieckich w Polsce trwać będzie kilka dni i obejmie oprócz oficjalnych wizyt i przyjęć zwiedzanie szkolnictwa wojskowego.

Krwawe zaburzenia w Austrii z okazji wieców legitymistycznych

Wiedeń, 13. 1. (PAT). Jak donoszą z prowincji, zajścia, do których doszło w związku z wiecami, zwołanymi przez legitymistów, miały częściowo charakter dość poważny. W Gracu doszło do wielkiej bójki z użyciem gazów łzawiących. Liczba rannych nie jest jeszcze znana. Około 50 osób zostało aresztowanych.

Do bójek doszło również w mieście Villach (Karyntia), gdzie aresztowano 30 osób. W mieście Moedling na wiecu legitymistycznym zaczęły się tworzyć pochody. Jak donoszą, 4 osoby zostały ranne. Aresztowano około 50 osób.

Wzmagający się rozmach zbrojeń powoduje gwałtowną zwyżkę metali

Londyn, 13. 1. (PAT). Napływające ze wszystkich krajów wiadomości o rozszerzeniu programów zbrojeniowych, a w szczególności o wielkich programach zbrojeń morskich — wpłynęły na zwiększenie zainteresowania surowcami, a przede wszystkim skoncentrowały te zainteresowania na metalach nieżelaznych. W ostatnich dniach najmocniej kształtowała się cena miedzi.

Wyrażana jest opinia, że rozszerzenie programów zbrojeniowych będzie w dużej mierze równoznaczne z inflacją, wobec czego wpływ zbrojeń na sytuację gospodarczą będzie szerszy i głębszy i obejmie nie tylko dziedziny bezpośrednio zainteresowane, ale i całą gospodarkę. W związku z tym, ugruntowywać się zaczyna przekonanie, że w najbliższym czasie nastąpi ponowna powszechna zwyżka cen, nawet w wypadku gdyby międzynarodowa sytuacja polityczna pozostała nadal tak naprężona jak w chwili obecnej.

KATASTROFALNE ŚNIEŻYCE

Chojnice, 13. 1. (PAT) Północno-zachodnia część powiatu chojnickiego została przez ostatnie śnieżyce prawie zupełnie odcięta od świata. Wszystkie drogi są zasypane i zatarasowane olbrzymimi zaspami, dochodzącymi do wysokości 3-ch mtr.

Terror szalejący w Palestynie
dziełem czerwonych emisariuszy Kominternu

Jerozolima, w styczniu

Wypadki rozgrywające się obecnie w Palestynie, zwróciły na nią uwagę całego świata. Toczące się od dłuższego czasu walki pomiędzy ludnością arabską a Żydami i władzami angielskimi, uważane są powszechnie jako starcie pomiędzy walczącym nacjonalizmem arabskim a napływowym elementem żydowskim. Nie należy jednak zapominać o jeszcze jednym partnerze w tej grze ,t. j. o Kominternie.

Rzeczą niesłychanie charakterystyczną jest, iż międzynarodówka komunistyczna Moskwy, Komintern, wykorzystująca zgodnie ze swą taktyką wszystkie okazje do siania zamętu, zainteresowała się również możliwościami rozwinięcia swej akcji w Palestynie.

Od dłuższego czasu palestyńska partia komunistyczna, w skład której wchodzą zarówno Arabowie, jak i Żydzi, na rozkaz agentów moskiewskich współpracowała bardzo ściśle z ekstremistycznymi elementami nacjonalistów arabskich. Na tym zresztą tle doszło w 1936 r. do poważnego rozłamu w łonie palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem znaczna część ideowego elementu żydowskiego wystąpiła z partii, oskarżając publicznie swych ideowych jeszcze przewódców o popieranie terroru arabskiego.

Obecnie, po odprawie delegatów partii komunistycznych Bliskiego Wschodu, która miała miejsce w listopadzie r. ub. w Bejrucie, postanowiono, odnośnie do zagadnienia palestyńskiego — popierać za wszelką cenę akcję terrorystyczną, skierowaną przeciwko Żydom. Pomoc, jaką ofiarowują komuniści Arabom, nie ogranicza się jedynie do udzielania moralnego poparcia w nielegalnej literaturze komunistycznej, jaką zalewana jest Palestyna, ale również w postaci wspomagania pieniężnego i wysyłania swych ludzi do band terrorystów arabskich.

Jak stwierdziły władze angielskie, po całkowitym rozbiciu jednej z band terrorystów arabskich, operujących na terenie Palestyny, wśród członków tej bandy było również kilku notowanych komunistów narodowości żydowskiej. To niespodziewane odkrycie pozwoliło stwierdzić, iż komuniści palestyńscy — bez względu na swoją narodowość, biorą czynny udział w akcji terrorystów arabskich. Zjawisko to, na pozór zupełnie niezrozumiałe i niepojęte, staje się jasnym, skoro się pamięta, iż taktyka stosowana we wszystkich krajach świata przez Komintern, polega przede wszystkim na wykorzystywaniu wszystkich okazji do siania zamętu i anarchji. Ruch komunistyczny zaś, występując otwarcie z swoimi hasłami o międzynarodowym braterstwie i rewolucji światowej, nie mógłby znaleźć zupełnie wyznawców dla swoich haseł wśród ludności arabskiej. Dlatego też, po nieudanych próbach otwartego lansowania haseł Marksa i Lenina, Komintern zmienił na Bliskim Wschodzie swą taktykę. Instrukcje przywożone przez agentów Moskwy brzmią niesłychanie jasno: należy za wszelką cenę popierać działalność ekstremistycznych nacjonalistów arabskich, wzniecać antagonizm rasowy i religijny pomiędzy ludnością arabską i żydowską oraz dążyć do wciskania jak największej ilości wypróbowanych „techników" partyjnych do wszystkich legalnych i nielegalnych organizacji arabskich. To pociągnięcie Kominternu, zwłaszcza jeśli chodzi o teren Palestyny, staje się zupełnie jasnym, skoro się pamięta, iż hasła komunistyczne nie znajdują żadnego echa wśród nacjonalistycznie myślącej ludności arabskiej i żydowskiej. To też mała stosunkowo ilość ludzi, zwerbowanych do palestyńskiej partii komunistycznej, wie o właściwych jej celach i zadaniach. Dla większości — pomijając już wypróbowanych działaczy — partia komunistyczna jest jakąś przybudówką organizacji nacjonalistów arabskich.

Taktyka ta okazała się jednakże w praktyce niezbyt korzystną dla interesów palestyńskiej partii komunistycznej, albowiem z jednej strony wystąpiła z jej szeregów znaczna ilość ideowych działaczy, z drugiej zaś strony ofiary, jakie składano poprzednio bardzo hojnie na t. zw. „Czerwoną pomoc", zmalały ostatnio do minimum.

Dla Rosji sowieckiej, która swoimi interesami jest bardzo silnie zaangażowana w Azji, Bliski Wschód stanowi teren niesłychanie ważny, to też, pomimo ponoszonych porażek oraz konieczności maskowania właściwej akcji, Komintern nie myśli ustępować z pola walki. Jeśli zaś chodzi o Palestynę, to teren ten jest, podobnie jak i Transjordania, czy Irak, niesłychanie ważny, albowiem przezeń prowadzi angielski rurociąg naftowy „pipe-line", łączący bazę wojennej marynarki angielskiej w Haifie z rafineriami nafty w Iraku. Linia ta jest punktem o znaczeniu kluczowym dla Wielkiej Brytanii, to też nic dziwnego, że Komintern, współdziałający ręka w rękę z oficjalnymi czynnikami Moskwy, stara się zająć jak najsilniejszą pozycję w tych stronach, co, na wypadek konfliktu wojennego, może pozwolić ZSSR na odegranie niepośledniej roli.

Przegląd prasy
Zmiana na stanowisku szefa O. Z. N.

Ustąpienie pułk. Koca z szefostwa O. Z. N. i nominacja gen. Skwarczyńskiego uważane są przez całą prasę za najważniejsze wydarzenie w naszej polityce wewnętrznej.

„Kurier Poranny" zwraca uwagę na trudny moment polityczny, w jakim gen. Skwarczyńskiemu powierzono szefostwo O. Z. N.:

„Gen. Stanisław Skwarczyński staje na czele Obozu Zjednoczenia Narodowego w ważnej i trudnej chwili. Przychodzi wprost z szeregów armii, gdzie pełnił ostatnio służbę na wileńskiej ziemi.

Polacy, którzy stanęli na apel Marszałka Śmigłego-Rydza i gotowi są do realizacji jego programu i wezwania, kierują z zaufaniem swoją myśl i wolę do nowego szefa Obozu".

„Czas" zastanawia się nad następującym pytaniem:

„Wszyscy zadają sobie oczywiście pytanie, czy zmiana na stanowisku szefa OZN. jest tylko zmianą osoby, czy też stanie się ona również zmianą kierunku. Byłoby rzeczą przedwczesną starać się znaleźć dzisiaj odpowiedź na to pytanie. Można jedynie powołać się na fakt, że treść deklaracji lutowej została zaaprobowana zarówno przez Prezydenta Rzeczypospolitej jak przez Naczelnego Wodza. Jeśli więc logika i konsekwencja w życiu politycznym obowiązują, to należałoby sądzić, że zmiana, jaka nastąpiła, jest tylko zmianą osoby".

Interesującym jest również następujący ustęp wstępnego artykułu „I. K. C.":

Trzeba brać rzeczy po ludzku i powiedzieć sobie otwarcie, że w roku ostatnim nagromadziło się mnóstwo kwasów i animozji w ośrodkach działania obozu „reżimowego", a to na tle takiej czy innej taktyki przy montowaniu form organizacyjnych. Otóż wszystkie te plotki, kwasy, różnice poglądów, momenty osobiste i t. d. leżą poza osobą nowego szefa O. Z. N., nie krępują go i w niczym nie obciążają swobody jego ruchów. Sfery polityczne stolicy oczekują zresztą, że już w ciągu najbliższych dni sytuacja zarysuje się wyraźniej, a nowy szef O. Z. N. ujawni wobec opinii swoje plany i swoje metody działania. Można więc powiedzieć, że tydzień obecny i następny przejdzie w polityce wewnętrznej pod znakiem zainteresowania i wyczekiwania.

Prasa opozycyjna, zaskoczona niespodziewaną dla niej zmianą, folguje swojej fantazji i puszcza w świat całą serię nowych plotek, zapowiadających szereg dalszych zmian personalnych.

Jak sprytny „dyrektor cyrku"
naciągnął swoich złodziejskich kompanów

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). Menachem Krubizor zamieszkały przy ul. Dzikiej znany i wielokrotnie karany złodziej, wpadł na oryginalny sposób powiększenia swych dochodów. Ogłosił mianowicie w gazetach, że poszukuje artystów cyrkowych, zaangażował kilku cyrkowców i zaczął objeżdżać z nimi prowincjonalne miasteczka. Oprócz artystów cyrkowych Krubizor zaangażował kilku złodziei.

Program widowiska był bardzo prosty. Na rynku miasteczka popisywali się cyrkowcy, ściągając wszystkich z domów, a tymczasem złodzieje dostawali się do opuszczonych mieszkań i kradli, co się tylko dało. Cyrk następnego dnia przenosił się do innego miasteczka i robił to samo. Wreszcie policja zdemaskowała całą imprezę. Krubizor jednak zdołał w ostatniej chwili uciec, zabierając ze sobą kasę cyrkową.

Przez dłuższy czas ukrywał się przed policją i przed spólnikami, nie wypłacając umówionej części łupu. Poszkodowani złodzieje przyłapali wreszcie „dyrektora" cyrku w Warszawie, po czym zwołany został sąd złodziejski, wyrokiem którego Krubizor skazany został na lekkie upomnienie w postaci kilku pchnięć nożem w bok.

Onegdaj Krubizor podczas jednej z kradzieży został aresztowany.

Kto wygrał?

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł.). W dzisiejszym ciągnieniu Państwowej Loterii Klasowej padły następujące wygrane:

15.000 zł. na nr.: 111398

10.000 zł. na nr.: 7309 77611 102624 137150 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11).

5.000 zł. na nr.: 72248 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 89504 100781.

2.000 zł. na nr.: 16938 29313 41100 47310 108458 110385 113624 116165 152673 172405 171964 182276 191066 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11).

1.000 zł. na nr.: 7196 13628 26375 32651 36050 40663 50255 54385 54922 59601 73115 75537 78651 82339 87233 92366 106752 108524 (zakupiony w „Nadziei", Lwów, Legionów 11), 109967 114857 117131 122834 138039 138863 152751 154902 156843 179288 161443 178881 (zakupiony w „Nadziei", Lwów Legionów 11), 180675 191647.

SENSACYJNE ZEZNANIA ZASUSPENDOWANEGO DUCHOWNEGO

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). Sensacyjna sprawa ks. Michała Radziwiłła Rudego, która zaabsorbowała od pewnego czasu opinię publiczną, znalazła wczoraj echo na terenie sądowym w Warszawie. Mianowicie w rewirze 15 okręgowych sędziów śledczych w stolicy przesłuchiwany był wczoraj prawosławny ks. Wujec, który udzielił chrztu p. Jeanecie Suchestow w parafii prawosławnej w stolicy, co spowodowało zasuspendowanie duchownego prawosławnego przez jego władze i osadzenie w klasztorze. Ks. Wujec wezwany został w charakterze świadka w sprawie małżeńskiej ks. Michała.

DOZORCA ROBOT POBITY PRZEZ BEZROBOTNYCH

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). Na ul. Marszałkowskiej w pobliżu dworca głównego przy uprzątaniu śniegu pracowało 15 bezrobotnych. Około północy 12 bezrobotnych porzuciło miotły i łopaty, wbiegło do poczekalni dworca, gdzie ułożyli się na ławkach w celu odpoczynku. Zauważywszy brak robotników, dozorca udał się do poczekalni, pobudził wszystkich i kazał im przystąpić do pracy.

W odpowiedzi na to bezrobotni rzucili się na dozorcę i zaczęli go okładać pięściami. Interweniowała policja, która kilku awanturników zatrzymała, a pozostali zbiegli. Poturbowanego dozorcę opatrzył lekarz.

Polityczny opłatek we Lwowie

Warszawa, 13. 1. (Tel. wł. — l. r.). W sferach politycznych komentowana jest wiadomość, jaka nadeszła ze Lwowa o opłatku, urządzonym przez Stronnictwo Ludowe. Na opłatku przemawiał prof. Romer i Stanisław Grabski, który życzył zwycięstwa chłopom polskim oraz spełnienia realnego wszystkich wysiłków, związanych z pracą zorganizowanych ludowców. Imieniem PPS. przemawiał red. Skalak, przyrzekając solidarność robotników z chłopami w walce o prawa i przyszłą ludową Polskę.

Następnie przemawiał ks. Panaś, który składał życzenia wszystkim tym, którzy walczą o Polskę demokratyczną i sprawiedliwą. Na końcu przemawiała prof. Bujakowa, Haduch z PPS., przed stawiciele akademickiej młodzieży ludowej „Wici" i Stronnictwa Ludowego z okolicznych powiatów oraz miasta Lwowa.

Lwów, dnia 12 stycznia 1938. r.

Koc — Skwarczyński

Adam Koc przekazał szefostwo Obozu Zjednoczenia Narodowego w „wypróbowane i pewne ręce generała Stanisława Skwarczyńskiego".

Stanął wobec „nieprzezwyciężonej przeszkody fizycznej": złego stanu zdrowia,. Ważył w swym sumieniu decyzje: czy wolno mu nadal obciążać się brzemieniem ogromnej, odpowiedzialnej pracy, gdy siły fizyczne nie pozwalają na „pełny wysiłek"; uświadomił sobie, że „stan zdrowia mógłby zaważyć ujemnie na rozwoju akcji Zjednoczenia Narodowego". Zadecydował, że „salus Reipublicae suprema lex", a wobec tego każda przeszkoda natury osobistej winna być usunięta.

Całe życie Adama Koca wykazywało te dwie główne cechy altruizmu i patriotyzmu. I wtedy, gdy w zaraniu swej młodości stanął nieustępliwie pod sztandarem Niepodległości, wyniesionym przez Józefa Piłsudskiego, kiedy w mrokach konspiracji rozpoczął działania, mające na celu Czyn Zbrojny. I wtedy, gdy z wybuchem wojny światowej począł w najtrudniejszych warunkach okupacji niemieckiej gromadzić mło de zastępy, by je skierować na front walk Legionów. I wtedy, gdy przechodził epopeję przedzierania się po przez najeżone bagnetami, przeorane okopami fronty, gdy ze stolicy carów poprzez ośnieżone tundry Północy i morza przedostawał się do Szwecji, by stąd po tylu trudach przedostać się do miejsca postoju Komendy I Brygady. I wtedy, gdy w boju objął niebezpieczny posterunek, by pole walki opuścić na noszach, z przestrzeloną wątrobą. I wtedy, kiedy w okresie ostatniej martyrologii powstańczej, w przełomowych latach 1917 i 1918, okresie Magdeburga, Szczypiorny i Werla, stanowił „spiritus movens", poruszający najczulsze sprężyny akcji Polskiej Organizacji Wojskowej. I wtedy, kiedy świt wolności nastał, ale Polska musiała orężem bronić swego bytu i granic. I wtedy, gdy w lecie 1920 roku rozpłomieniał w młodym pokoleniu studentów, czeladników, robotników ideę Czynu i na czele dywizji ochotniczej wy walczał Polsce granice. I wtedy, gdy po zwycieskim boju ani na chwilę nie spoczął na laurach, lecz wciąż nowe podejmował zadania i prace, wciąż inne i wciąż trudniejsze: to w organizacji wojska, to na niwie społeczno-politycznej, to w kształtowaniu fundamentów pod nasz rozwój gospodarczy, uzależniony od silnej waluty i uporządkowanego skarbu państwa. To wreszcie w wielkiej idei „obrony Polski", której przesłanką jest, aby — jak to przykazał Wódz Naczelny — zjednoczyli się „wszyscy ci, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie czy Państwu, jak kto woli".

Wielkie poczucie odpowiedzialności każe dziś Adamowi Kocowi ustąpić wobec niedomagania fizycznego i poświęcić czas jakiś na wzmocnienie własnego zdrowia, by znowu móc służyć Sprawie w tych samych szeregach, którym do dziś przewodził.

A „całkowita pewność, że idea Zjednoczenia Narodowego, jako prawda rzetelna musi odnieść wspaniałe zwycięstwo", stanie się dla niego najlepszym, najmocniejszym źródłem uzdrowienia.

A idea ta przyświeca nam z niesłabnącą mocą, jak w chwili, w której została społeczeństwu ukazana.

Niemal rok dobiega od chwili, gdy ją ujrzeliśmy. Żadne inne ideologiczne wskazania, żadne argumenty i debaty, nie przesłoniły widoku na ten „marsz wzwyż". W żadnych innych formach nie zdołały się skrystalizować hasła „obrony Polski". Żaden fakt w ciągu tych kilkunastu ostatnich miesięcy nie sprawił, że idea Zjednoczenia stała się mniej aktualną czy mniej potrzebną.

Życie codzienne wnosi rozmaite doświadczenia i doznania. Dokonują się w nim różne przemiany i przesunięcia.

Ale zasadnicza koncepcja, której wyrazem jest lutowa deklaracja ideowa i wyłoniony z niej Obóz Zjednoczenia — trwa nadal w całej swej rozciągłości, we wszystkich jej sformułowaniach i zamierzeniach.

Winniśmy to sobie uświadomić również i dziś, gdy na czele Obozu staje Stanisław Skwarczyński, w którego „wypróbowane i pewne ręce" przekazuje szefostwo O.Z.N. Adam Koc.

„Idee i cele Obozu są niezmienne" — stwierdza ustępujący szef Obozu.

Siła idei polega właśnie na tym, że jest niezależna od zmian osobistych. Śmierć kładzie kres działaniu jednostki, choroba wytrąca z jej ręki instrument walki. Ale idea trwa i działa z niesłabnącą siłą, gdy jej realizację podejmują dusze i serca, kształtowane w twardej szkole ideowej, odbrzmiewające tym samym rytmem ideowym, który był sprężyną działań poprzedników.

Zorganizowanie sił twórczych w narodzie dla „marszu wzwyż" obejmuje człowiek, mający pełne zaufanie Marszałka Śmigłego-Rydza. Stanisław Skwarczyński swą odpowiedzialną pracę rozpoczął od oświadczenia, że kroczyć będzie drogą, wytyczoną przez swego poprzednika, a zawartą w lutowej deklaracji ideowej.

W realizacji Zjednoczenia Narodowego nie ma zmian.

Pamiętaj codziennie o F. O. N.

Kryzys Ligi Narodów

Napewno nie jest dziełem przypadku fakt, że minister J. Beck bodaj większą część swego exposé, wygłoszonego w sejmowej komisji spraw zagranicznych, poświęcił zagadnieniom, związanym nie tylko z działalnością ale wręcz z istnieniem Ligi Narodów.

Charakteryzując okres, w którym żyjemy, jako „czas zachwiania się metod, proponowanych dla uregulowania stosunków pomiędzy państwami w atmosferze bezpośrednio powojennej", miał min. Beck bezsprzecznie przed oczami fakt, że emanacją tej atmosfery było powołanie do życia Ligi Narodów, jako instytucji „ponadpaństwowej", która był swój i autorytet opierała na wierze w to, że powojenny „wstrząs potrafił w sposób radykalny i ostateczny zmienić sposób myślenia i działania ludzkiego".

Stało się inaczej. Może ze sprawą natury ludzkiej, a może dlatego, że formy, w jakie ubrano Ligę Narodów już bodaj w zarodku nosiły przekleństwo niepowodzenia. Tak, czy inaczej — tak, jak Liga była tworem atmosfery powojennej, tak sama zmiana tej atmosfery — przynieść musiała nieuchronnie — i przyniosła — kryzys instytucji genewskiej. Mówiąc o zagadnieniach międzynarodowych — tylko o kryzysie metod powojennych mówić można w tej chwili. Pojęcie zaś tego kryzysu nieodłącznie jest związane z Ligą Narodów.

Polska jest członkiem instytucji genewskiej. Być może, że ściślejsze związanie polityki polskiej z Ligą wywołałoby duże dla Polski trudności przez wciągnięcie jej w zamęt, trwający w metodach szerszej współpracy międzynarodowej. Chyba nawet byłoby tak napewno, sądząc z sytuacji, w jakiej znalazły się pewne państwa, które bodaj wyłącznie na płaszczyźnie Genewy ulokowały i rozwiązywać próbowały problemy swych stosunków z obcymi. Nie stało się tak, bo samodzielna polityki Polski poszła inną drogą i tak jak poza Ligą zawierała swe sojusze z Francją i Rumunią w 1921 r., tak poza Ligą normowała swe stosunki z sąsiadami, Związkiem Sowieckim i Niemcami, przez zawarte w 1932 i 1934 układy o nieagresji.

To bodaj podstawowe stwierdzenie min. Becka — to, że kryzys powojennych metod ligowych nie odbił się na sytuacji międzynarodowej Polski i — nie dlatego bynajmniej, że... „niech na całym świecie wojna, byle polska wieś spokojna"... Bynajmniej — nie została Polska ani na chwilę wyłączona z szeroko pojętego układu stosunków międzypaństwowych, wręcz przeciwnie — wzrost wagi gatunkowej Rzeczypospolitej widoczny jest dziś już dla najbardziej nawet nieprzychylnie usposobionych obserwatorów i —last, but not least — nawet dla najsilniej kompleksem niższości obarczonych rodaków...

Nie ograniczył się jednak min. Beck tylko do wyliczenia faktów, ażeby — po zanalizowaniu ich znaczenia — móc stwierdzić, że kryzys Ligi i metod powojennych współpracy międzynarodowej bodaj najmniej dotknął polityke polską. Usta liwszy raz jeszcze publicznie pozycje polskie w rozgardiaszu międzynarodowym, wziął min. Beck pod lupę Ligę Narodów i postawił diagnozę jej cierpień, przystępując do badań z przekonaniem, że choroba jej da się chyba nazwać „wstrętem do rzeczywistości". Określił precyzyjnie, co jest w samym założeniu Ligi najmniej realne, najbardziej z rzeczywistością niezgodne. To mianowicie, że instytucja pojęta, jako uniwersalna, jako ogarniająca wszystkie państwa, chce stosować bez zmiany statut swój do coraz mniejszego grona państw, należących do niej dzisiaj. Nie jest oczywiście możliwe, ażeby tylko grupa państw, złączonych genewską więzią, była obciążona obowiązkami, które nie ciążą na innych. Tym bardziej, że obowiązki te bynajmniej do miano bagatelki nie zasługują: — mówią przecież o ponoszeniu ofiar i nawet o występowaniu przeciwko innym.

Stawiając we własnym imieniu kropkę nad „i" wolno powiedzieć, że min. Beck nie uważa za możliwe stosowania art. 16-go Paktu Ligi, mówiącego o sankcjach gospodarczych i nawet militarnych, skoro obowiązek ten ciążyć ma tylko na niektórych państwach, nawet nie na wszystkich państwach europejskich, bo przecież zmniejszyło się — i to bardzo poważnie — również ich grono.

Bardzo wyraźnie brzmiało ponowione zastrzeżenie min. Becka przeciwko wyradzaniu się Ligi w „konfederację doktrynalną" i nie mało tkwiło dowcipu w zarzucie pod adresem niektórych „podpór" Ligi, które chcąc z niej uczynić narzędzie przeciwko państwom totalitarnym, równocześnie sami stają się „totalistami", chcąc życiu międzynarodowemu narzucić jedną tylko — własną oczywiście — doktrynę.

Stwierdzeniem niemalejącego zainteresowania polskiej opinii publicznej dla problemów surowcowych i emigracyjnych oraz męskim przyznaniem, że odpowiedzialność indywidualna poszczególnych rządów za trwanie pokoju wzrosła z chwilą zaniku odpowiedzialności zbiorowej, ligowej — zakończył minister Beck swój doroczny przegląd analityczny sytuacji międzynarodowej.

Walka o spokój miasta

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu wczorajszym zgłoszone zostało w dzienniku wojewódzkim rozporządzenie komisariatu rządu na miasto Warszawę, zakazujące używania wszelkiego rodzaju sygnałów dźwiękowych przy pojazdach mechanicznych. W okresie początkowym, tj. do czasu zapoznania się z nowym rozporządzeniem szerokich sfer zainteresowanych, policja nie będzie na razie stosowała żadnych represyj, ograniczając się jedynie do upomnień. Jednocześnie na krańcach miasta ustawione mają być specjalne tablice informacyjne dla kierowców pojazdów mechanicznych, pouczające ich, aby nie używali sygnałów dźwiękowych w mieście.

Osławiony aferzysta Neumark na wolności

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu 27 bm. opuści więzienie Tower w Londynie bohater jednej z największych afer kryminalnych, która znalazła odgłos w Polsce, herszt fałszowania angielskich znaczków. Kończy mianowicie odbywanie kary 5 lat więzienia Ignacy Neumark, pochodzący z Polski, który był jednym z większych hurtowników opałowych w Warszawie. Neumark wraz ze spólnikami usiłował w Anglii puścić w obieg fałszywe znaczki na kilkanaście milionów zł. Znaczki podrobione były w Warszawie. Spólnicy szajki odbywają jeszcze kary więzienia. Neumark natomiast wychodzi na wolność.

Z posiedzenia Rady Funduszu Pracy

Warszawa, 12. 1. (PAT). Dnia 11-go stycznia br. w gmachu Ministerstwa Opieki Społecznej odbyło się pod przewodnictwem p. ministra Opieki Społ. Mariana Kościałkowskiego posiedzenie Rady Funduszu Pracy. P. min. mówił m. i. co następuje:

W miarę realizowaniu przez rząd zagadnienia przebudowy gospodarczej, na Fundusz Pracy spadą skomplikowane zadania społeczne, na roboty publiczne. Im bardziej rygorystyczny jest plan inwestycyjny rządu, tym czujniej sz stać się musi Fundusz Pracy, elastyczniej skierowujący swe środki finansowe tam, gdzie ze względów społecznych jest to wskazane. Nie potrzebuję chyba podkreślać, że ta rola społeczna Funduszu Pracy nie tylko nie żłobi sobie odrębnego koryta, ale jako element drugi zamyka ogólnopaństwową działalność gospodarczą, pozwalając jej między innymi rozwijać się w atmosferze spokoju społecznego.

Ta rola Funduszu Pracy, nie zapoznawana zresztą w przyszłości, staje się generalną wytyczną na przyszłość, o tyle realniejszą, ile, że włączoną wkrąg ściśle sprecyzowanego programu rządu.

Fundusz Pracy występować musi jako czynnik, regulujący stosunki na rynku pracy. Jest to rola bardzo doniosła i skomplikowana, tym więcej, że bynajmniej nie zapoznajemy sytuacji i potrzeb wsi. W przyszłym budżecie zauważą panowie poważny wysiłek Funduszu Pracy kontynuowania „akcji wiejskiej", co obok wysiłku władz wych resortów rządowych powinno wpłynąć na znormalizowanie ruchu na rynku pracy.

Przechodzę z kolei do jednej z największych trosk społecznych i państwowych, jaką stanowi zagadnienie przygotowania do pracy nadchodzącego pokolenia.

Kwestia powiększania kadr wykwalifikowanych robotników na polskim rynku pracy jest w ogóle równoznaczna z kwestią zmniejszenia bezrobocia, gdyż rynek ten łatwo już wchłania wykwalifikowanych.

Na wstępie Rada Funduszu Pracy wysłuchała przemówień dyrektora Funduszu Pracy płk. Michała Gnoińskiego z działalności instytucji za okres ubiegłych miesięcy roku budżetowego 1937/38.

Dyskusję otworzył prezydent m. st. Warszawy p. St. Starzyński, wyrażając na wstępie pełne uznanie dla działalności Funduszu Pracy. Prez. Starzyński stwierdził, że Fundusz Pracy ma cel podwójny: społeczny — zatrudnienie bezrobotnych i ekonomiczny — podniesienie gospodarcze kraju. Obecnie w stadium poprawy gospodarczej ten drugi cel winien dominować.

Następnie Rada zaakceptowała dwa dezyderaty zgłoszone przez posła Urbańskiego: 1) o wyjednanie decyzji, aby doplata ze skarbu państwa do wkładek z tytułu zabezpieczenia na wypadek bezrobocia wpłacanych przez pracowników i warsztaty pracy wpływała do kasy Funduszu Pracy w wysokości 50 proc. przewidzianej przez ustawę, co oznacza zwiększenie tych wpływów w roku budżetowym 1937/38 o 15 milj. zł.; 2) aby robotnicze budownictwo mieszkaniowe prowadzone przez Towarzystwo Osiedli robotniczych było finansowane nie tylko przez Fundusz Pracy, ale również przez innych udziałowców tej spółki, przede wszystkim zaś przez B. G. K.

WYROK W PROCESIE ROBAKIEWICZA

Stanisławów, 12. 1. (PAT). Dziś późnym wieczorem w procesie Robakiewicza przemawiali prok. Trembałowicz, w czasie przemówienia którego sąd zarządził na pewien czas tajność rozprawy, oraz obrońcy osk. Stawińskiego dr. Wilder i Robakiewicza dr. Seidler, po czym przew. Kadów zakomunikował, że wyrok ogłoszony będzie w piątek o godz. 13.

Nieszczęśliwy wypadek na polowaniu

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). Z Poznania donoszą: W czasie polowania w Leonowie w powiecie nieszawskim we wrześniu ub. r. postrzelił przypadkiem ziemianin Zieliński drugiego myśliwego Witolda Kiszkomo, brata znanego mistrza w strzelaniu do rzutków, tak nieszczęśliwie w oko, że Kiszkurno stracił oko. Sąd okr. w Toruniu, przed którym Zieliński stanął jako oskarżony, skazał go na rok więzienia z zawieszeniem na 3 lata. Sąd apelacyjny w Poznaniu wyrok I Instancji zatwierdził.

Sam się oskarżył o sprzeniewierzenie

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). W dniu wczorajszym donieśliśmy o zgłoszeniu się do sędziego śledczego urzędnika głównego domu schronienia starozakonnych, który oskarżył się o sprzeniewierzenie 5 tys. zł. Jak się dowiadujemy urzędnikiem tym jest Ignacy Klotz, rachmistrz głównego domu schronienia, pracujący tam od r. 1930. Wszczęte natychmiast dochodzenia ustaliły, że Klotz sprzeniewierzył nie 5 ale 14 tys zł. W ciągu ostatnich lat umyślnie nie księgował wpływów pieniężnych i pieniądze przywłaszczał sobie. Władze śledcze przeprowadziły rewizję w mieszkaniu Klotza, po czym zabrano księgi i dowody celem ustalenia właściwej sumy nadużyć.

TEMAT, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO!!!

„TOWARZYSZE BRONI" (LA GRANDE ILLUSION) W KINIE „ATLANTIC"

Miłą niespodziankę przygotowuje Kino „ATLANTIC" swym kinomanom, wystawiając w dobie skłóconych poglądów społecznych i zwichrzonych stosunków narodowościowych obraz, będącym jednym zaledwie, a tak ogromnie treściwym fragmentem z czasów wielkiej wojny. Obraz p. t.: „TOWARZYSZE BRONI" — to synteza godności człowieka, to uzmysłowienie idei ludzkości i rycerskości, to wreszcie zasada, prawem natury usankcjonowana, że człowiek w każdej okoliczności, nienawiści, zezwierzęcenia podniecanego celową propagandą, są tylko fajerwerki zjawiskiem przemijającym, bo w duszy człowieka tkwią zasady odwieczne, tkwi przede wszystkim dobroć, pod której wpływem rozpływa się zło i nienawiść, ale zachowuje się godność ludzka. Idealnym sprawdzianem, psychologicznie dosadnie przedstawionym, od naturalizmu nie odbiegającym, jest tutaj właśnie obraz p. t.: „TOWARZYSZE BRONI". Obraz ten, nagrodzony na Wystawie Filmowej w Wenecji spotkał się z aplauzem całego kulturalnego świata. Reżyser JEAN RENOIR skupił w tym fragmencie wielkiej wojny i uzewnętrznił w sposób niemal doskonały zestawienie dodatnich i ujemnych cech charakteru człowieka, w którym przecież głos człowieczeństwa zawsze się odezwie, a odezwie się nawet wśród wrogów. Surowa rzeczywistość prawem zabezpieczoną mimo, iż z taką czujnością odnosi się do człowieka w pewnych okolicznościach, sama rzekomo nieposłuszeństwo nazywa rycerskością. Film niezwykle interesujący, emocjonuje i zachwyca swym pierwiastkiem ucieleśnionych zasad człowieczeństwa. Akcja odbywa się w obozie niemieckim dla jeńców-oficerów francuskich, przedstawionych jako żywioł impulsywny, ruchliwy i wysoce rycerski. Wysuwa się momenty tęsknoty za własną ojczyzną, momenty desperacji i nostalgii, momenty ucieczki z niewoli. I tutaj jakże znamienne dla takich okoliczności spostrzegamy fragment, kiedy dwaj oficerowie francuscy, zdolawszy uciec z obozu dla jeńców, znajdują schronienie i chwilowe przytulisko u wieśniaczki niemieckiej, której mąż i bracia polegli na wojnie. Tutaj w całej swej okazałości i pięknie objawia się człowiek. Zjawia się miłość szczera i głęboka. Jak charakterystycznie brzmią słowa oficera francuskiego w tej niemieckiej zagrodzie wieśniaczej, w czasie doglądania przezeń gospodarstwa wdowiego: czy to nie wszystko jedno, kto ciebie karmi, krówko Francuz czy Niemiec? Ale obowiązek jest obowiązkiem wobec Ojczyzny, a rycerskość głosem prawości duszy ludzkiej. Głos obowiązku i sumienia prowadzi oficerów dalej. Pozostają słowa żołnierskich zapewnień, łzy kobiety i smutek dziecka — sieroty. Wszak wojna tego wymaga, wojna pożąda ofiar. Film godzien uznania!

ZBIÓRKA NA POLSKIE SZKOLNICTWO ZAGRANICĄ

Warszawa, 12. 1. (PAT). Pod wysokim protektoratem p. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego, p. Marsz. Polski Edwarda Śmigłego-Rydza i J. E. Prymasa Polski ks. kardynała dr. Augustyna Hlonda odbędzie się w dniach od 15 stycznia do 15 lutego br. na terenie całego państwa zbiórka na fundusz szkolnictwa polskiego zagranicą.

Napad na sędziego

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). Z Bielska donoszą, że onegdaj na sędziego sądu grodzkiego w Białej Leona Dyrcza napadło dwóch osobników, którzy powalili go na ziemię i mocno pobili.

Pogoń zwycięża Lechię 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Wczorajszy mecz Pogoni z Lechią przyniósł Pogoni sensacyjne, jednak zasłużone zwycięstwo. Pogoń grała wcale poprawnie, miała momenty dobrych kombinacyjnych zagrań, które dawały jej pewną przewagę nad przeciwnikiem w sytuacjach podbramkowych, z których wiele zmarnowano. W Pogoni na plan pierwszy wysunął się Kozreniowski, następnie Sabiński, Palus i Wańczycki. Lechia jest w formie wybitnie słabej. Bez wyrazu gra Sokołowski, który wiele stracił z swej dawnej świetności. W nie wiele lepszej są bracia Truszowie i Goetz. Najlepszy jeszcze młodszy Sokołowski oraz trójka obronna.

Decydującą dla Pogoni bramkę zdobył Zimmer. Sędziowali pp. Leszczyński i Zalewski. Widzów około 1500.

W poniedziałek Ukraina wygrała z AZS-em 2:0 (0:0 1:0 1:0).

Dziś w środę, o godz. 19.30 na torze Pogoni grają Czarni z AZS-em.

WALNE ZGROMADZENIE POGONI

Walne Zgromadzenie Pogoni, odbyte w dniu 10 bm., wybrało nowe władze klubu w następującym składzie: prezes mjr. Ślepecki, zast. prezesa prof. T. Dręgiewicz, wiceprez.: kpt. Talarski, prof. Olearczyk i mjr. Chorzewski, skarbnik insp. Ryk, sekretarz mgr. Gronczewski, członkowie zarządu: Marion, mjr. Holland, mgr. Kruszelnicki, inż. Kallik, dr. Asmann, Dobrudzki, Lustig, Panas, Prugar, por. Kielb, Porth, Kowalski, komisja rewizyjna: płk. Zych, kpt. Kaźmierczak, Łukasiewicz, sąd honorowy: płk Kruszyński, inż. Batsch, W. Kuchar, radca Redlich.

DZIŚ TRENING Z ORLEWICZEM

III. Okręg Polskiego Związku Narciarskiego zawiadamia, że trener PZN. p. Marian Orlewicz przeprowadza kursy biegowe i skokowe dla młodzieży. Zbiórka na Pohulance przed restauracją we środę i w dnie następne o godz. 14.30.

Równocześnie zawiadamiamy, że trening biegowy odbędzie się w czwartek 13-go o godz. 9-tej na Pohulance i skokowy w piątek, 14-go w Brzuchowicach o godz. 9-tej rano.

Przeciw współpracy z sowieckimi związkami zawodowymi

Sztokholm, 12. 1. (PAT). Kampania prasy socjal-demokratycznej przeciwko współdziałaniu sowieckich związków zawodowych z międzynarodówką amsterdamską trwa w dalszym ciągu.

Socjalistyczny „Volkets Dagblad" pisze: W Sowietach organizacje robotnicze są bezwolnym narzędziem rządu.

„Dagens Nyheter" podkreśla, że połączenia Amsterdamu z trzecią międzynarodówką oddało w ręce Kominternu olbrzymi aparat propagandowy i polityczny, któryby wykorzystany został dla walki z każdym ustrojem i z każdą grupą niedogodną dla polityki sowieckiej. Dziennik zapytuje jak angażowanie się szwedzkich związków zawodowych, będących główną ostoją obecnego rządu dałoby się pogodzić z głoszoną przez rząd zasadą neutralności Szwecji?

„Nya Daglíht Allehanda" pisze, że partia socjalistyczna przeciwstawia się recydowanie projektowi unifikacji.

Min. Minescu w Białogrodzie

Zupełne zrozumienie interesów Rumunii

Białogród, 12. 1. (PAT). Wizyta rumuńskiego ministra spraw zagranicznych p. Micescu w Białogrodzie uważana jest w tutejszych kołach politycznych w pierwszym rzędzie za rzecz naturalną ze względu na potrzebę wymiany myśli przed podróżą p. Micescu do Genewy, gdzie w charakterze tegorocznego prezesa Małej Ententy będzie on reprezentował po raz pierwszy i Jugosławię, powtóre za dowód, że zasadnicza linia polityki zagranicznej nie uległa zmianie. Zmiana rządu w Bukareszcie uważana jest bowiem w Białogrodzie za zasadniczą kwestię wewnętrzną, dotyczącą tylko Rumunii.

Najżywotniejsze interesy Państwa tematem obrad parlamentarnego Koła O. Z. N.

Warszawa, 12. 1. (PAT) Przez cały dzień dzisiejszy toczyły się obrady plenarne Koła Parlamentarnego O. Z. N. pod przewodnictwem prezesa Koła pos. B. Świdzińskiego. Obrady rozpoczął referat generalnego sprawozdawcy budżetu pos. Swowińskiego, który uzupełnili swymi uwagami referenci poszczególnych części budżetu. Po referatach rozwinęła się obszerna dyskusja, która trwała do późnych godzin wieczornych.

Jednocześnie poddano rozwadze sprawę funduszów inwestycyjnych, oraz zadłużenie się poszczególnych funduszów.

W dyskusji omówiono sytuację gospodarczą i społeczną Państwa z pełną szczerością akcentując liczne potrzeby naszego życia ze szczególnym naciskiem na zagadnienie potencjału naszej obronności. Szczególną uwagę poświęcono zagadnieniom ludności wiejskiej, oraz położenia szerokich rzesz spożywczych.

Na końcu rozważano sprawę włączenia wydatków inwestycyjnych do budżetu Państwa, przekazując zarządowi wprowadzenie tej sprawy na porządek obrad następnych posiedzeń.

Poza tym wyrażono pełne uznanie dla polityki zagranicznej Państwa, której zasadnicze cele i metody zostały wykreślone przez Józefa Piłsudskiego, a w dalszym ciągu są realizowane konsekwentnie przez obecnego kierownika polskiej polityki zagranicznej.

Jednocześnie ustalono ostateczny tekst regulaminu Koła wprowadzając poprawki redakcyjne.

Fiasco podkomisji nieinterwencji

Londyn, 12. 1. (PAT). Dziś przed południem podkomitet nieinterwencji odbył 2-godzinne posiedzenie, na którym rozpatrzono sprawozdania rzeczoznawców w sprawie trzech głównych punktów, zaaprobowanego w swoim czasie planu brytyjskiego, a mianowicie w sprawie organizacji wycofania ochotników, w sprawie przyznania praw kombatantów, oraz w sprawie wzmożenia kontroli.

Na ogół wyniki dzisiejszej dyskusji w podkomitecie nieinterwencji są negatywne.

Pomóż bezrobotnym!

Wizyta Regenta Węgier w Polsce

Warszawa, 12. 1. (PAT). Na skutek zaproszenia Pana Prezydenta R. P. Jego Wysokość regent królestwa Węgier przybędzie do Polski z początkiem przyszłego miesiąca.

Pan Prezydent R. P. przyjmie regenta Węgier oficjalnie w Krakowie, skąd uda się w towarzystwie dostojnego gościa na polowanie do Białowieży.

Nieustępować przed Berlinem!

Znamienne nastroje w Czechach

Praga, 12. 1. ((PAT). Partia komunistyczna zorganizowała kampanię mającą na celu zaprotestowanie przeciwko jakimkolwiek rokowaniom Czechosłowacji z Niemcami w sprawie ewentualnego porozumienia prasowego. Min. spr. zagr. Krofta otrzymał cały szereg protestów telegraficznych, kończących się stereotypowym wykrzyknikiem: „Nie ustępować na krok przed Berlinem i Henleinem, wzmacniać przymierze ze Związkiem Sowieckim".

Życzenia korpusu dyplomatycznego na Zamku

Warszawa, 12. 1. (PAT). 11-go stycznia p. Prezydent R. P. i p. Mościcka dorocznym zwyczajem podejmowali obiadem na Zamku królewskim szefów misyj zagranicznych, akredytowanych w Warszawie z nuncjuszem apostolskim Monsignorem Cortesi na czele. Oprócz członków korpusu dyplomatycznego w obiedzie wzięli udział p. Marszałek Śmigły Rydz, członkowie

rządu i inni wyżsi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych.

Podczas obiadu ks. nuncjusz Cortesi przemówił w słowach następujących:

Panie Prezydencie!

Moi szanowni koledzy z korpusu dyplomatycznego, których rzecznikiem mam zaszczyt być tu i ja sam pragniemy Panu podziękować za łaskawą uprzejmość, z którą pomyślał Pan o tym, by zebrać nas dookoła siebie na tym bankiecie po powrocie do zdrowia, z czego się wszyscy cieszymy.

Jesteśmy szczęśliwi, mogąc skorzystać z tej sposobności, by wyrazić naszе najlepsze życzenia dla szlachetnego Narodu polskiego, którego losami Pan rządzi tak godnie. Składamy te życzenia z tym większą radością, że znamy Naród polski, jako jeden z najdzielniejszych na ziemi, głęboko przywiązany do tradycyj duchowych i do ziemi swych przodków, który mimo bolesnych wypadków w swej historii, zachował ciągłość swego istnienia narodowego.

Oby Bóg zechciał wysłuchać tych życzeń.

Na powyższe przemówienie p. Prezydent R. P. odpowiedział, jak następuje:

Księże Nuncjuszu!

Ceniąc wysoko podniosłe słowa i uprzejme wyrazy życzeń, które Wasza Ekscelencja zechciał mi złożyć w imieniu dostojnych monarchów i głów państw, reprezentowanych w Polsce, proszę Waszą Ekscelencję ze swej strony, by zechciał u progu Nowego Roku być wobec nich wyrazicielem mych bardzo serdecznych i gorących życzeń szczęścia i pomyślności.

Wasza Ekscelencja zechciał wspomnieć w swym doskonałym przemówieniu dwa czynniki, które decydują o stanowisku naszego kraju w obliczu aktualnych zagadnień. Pierwszy — to niewątpliwie ciężkie i trudne warunki pracy międzynarodowej w chwili obecnej, a drugi — to wrodzona tendencja i instynkt naszego Narodu w kierunku układania swych stosunków z innymi na zasadach szacunku dla innych i dla samego siebie, oraz szczerej i dobrej woli życzliwego zrozumienia życia i dążeń innych narodów. Te dwa czynniki z natury rzeczy określają również politykę mego rządu.

Życzę, żebyśmy wszyscy w nadchodzącym roku mogli na podstawie realnych faktów nabyć więcej optymizmu i przeżyć mniej rozczarowań.

Deklaracja O. M. P.

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). W związku ze zmianami na stanowisku szefa O. Z. N. kierownik Związku Młodej Polski p. Jerzy Rutkowski wydał dziś rozkaz organizacyjny do członków organizacji treści następującej:

P. 1. Zasadniczym celem działania jest nawiązanie do tradycyj żołnierskich i dokonanie twórczej syntezy praw pokolenia niepodległościowego, ze siłami i pracami młodego pokolenia polskiego. Podstawą tej syntezy jest pokrewieństwo żołniersko-niepodległościowego i młodego pokolenia polskiego, które jest koniecznością historyczną Polski i bez względu na warunki, musi być i będzie dokonane.

P. 2. Polska, która nadchodzi, musi być państwem silnym, opartym na narodzie zorganizowanym. — Taka struktura narodowo-państwowa wymaga jednego ośrodka dyspozycyjnego. Autorytetem tym dla Z. M. P. jest Marsz. E. Śmigły-Rydz, spadkobierca idei Marsz. J. Piłsudskiego, Wódz Naczelny Armii Polskiej.

P. 3. Tym, który nie patrząc na ogrom przeciwności, wziął na siebie zadanie wytworzenia warunków do nawiązania przez młode pokolenie do tradycyj Obozu Niepodległościowo-Żołnierskiego, jest płk. A. Koc, pierwszy kierownik Z. M. P.

Ideowość, siłę woli, podporządkowanie taktyki ideologii przeciwstawił skutecznie płk. A. Koc próbom utworzenia Frontu Ludowego w Polsce, kierowanego przez komunę. Dziś płk. A. Koc ustąpił z szerszego odcinka pracy, z Szefostwa O. Z. N.

Ustąpienie to w niczym jednakże nie umniejsza jego zasadniczego autorytetu dla Z. M. P., który dla żadnych względów, w niczym i nigdy nie zejdzie z linii ustalonej w deklaracji z dn. 21/II. i 28/VI. ub. r.

Stos. Z. M. P. do wszelkich organizacyj, tak starszego jak i młodszego pokolenia będzie nadal pionem ideowym Z. M. P., który w życiu polskim realizowany być musi, bez względu na działalność sił wrogich w Polsce.

Oficjalne wyjaśnienie dróg amerykańskiej polityki

Waszyngton, 12. 1. (PAT). W piśmie, wystosowanym do senatu, sekretarz stanu Cordell Hull oświadcza, iż polityka amerykańska w Chinach poza obroną zwykłych interesów materialnych i życia obywateli amerykańskich zmierza do ochrony zasad ładu w stosunkach międzynarodowych.

W innym liście adresowanym do wiceprezesa senatu Garnera Hull pisze, iż Stany Zjednoczone są głęboko zainteresowane w utrzymaniu środkami pokojowymi wpływu swego mającego na celu ochronę i wzmocnienie zasad ładu. Chodzi również o zabezpieczenie obywateli amerykańskich, zamieszkałych w Chinach. Pismo sekretarza stanu stanowi odpowiedź na rezolucję sen. Mac Reyneldsa, domagającą się wycofania amerykańskich sił zbrojnych w Chinach celem uniknięcia konfliktu z Japonią.

Londyn, 12. 1. (PAT). Reuter donosi z Hankou, że marsz. Czang-Kai-Szek odjechał na front. W związku z tym powstały pogłoski, że dowództwo chińskie zamierza przejść do natarcia na wszystkich frontach.

Żadnych zmian nie będzie

Warszawa, 12. 1. (Tel. wł. — l. r.). W kołach dobrze poinformowanych, w związku ze zmianą na stanowisku Szefa O. Z. N. twierdzą stanowczo, że w najbliższym żadnej poważnej zmiany, tak na odcinku rządowym, jakoteż na terenie O. Z. N. stanowczo się nie przewiduje.

KOBIETA I DOM

Dekalog młodej Włoszki

W założeniach ideowo-wychowawczych państwa włoskiego kobiecie poświęcono wiele wartościowych przemyśleń zawartych w dekalogu młodej Włoszki — jako dewizie życia kobiet włoskich.

1) Módl się i pracuj dla pokoju, lecz przygotowuj swe serce do wojny.

2) Każde nieszczęście zmniejsza siła ducha, praca i miłość bliźniego.

3) Ojczyźnie służy się nawet zamiatając własny dom.

4) Karność państwowa ma swój początek w karności rodzinnego domu.

5) Obywatel wzrasta dla chwały i obrony swego kraju przy matce, siostrach i małżonce.

6) Żołnierz wytrzyma każdy trud i zwycięży wszystkie przeciwności dla obrony swych kobiet i swego domu.

7) Podczas wojny karność i etyka wojska jest odbiciem strony moralnej rodziny, której przewodniczy kobieta.

8) Kobieta jest w pierwszym rzędzie odpowiedzialna za los narodu.

9) Mussolini odbudował prawdziwą rodzinę włoską, bogatą w dzieci, skromną w potrzebach, odporną na troski, gorliwą w wierze chrześcijańskiej i faszystowskiej.

10) Kobieta włoska jest powołana przez wodza do służenia ojczyźnie.

Dekalog młodej Włoszki, przystosowany do nowych celów i metod przebudowy państwa włoskiego, jest głęboki, a jednocześnie bliski w treści.

Oparty o służbę ojczyźnie i rodzinie, o etykę religijną, narodową i partyjną, o poczucie własnego miejsca i odpowiedzialności w służbie całego życia, daje niejako wytyczne, jak ma się kształtować charakter, ba, nawet cała postać kobiety włoskiej.

Wyraźne oparcie o rodzinę, jako naj mniejszą komórkę społeczną, może zacieśnia ramy możliwości kobiet włoskich, ale niemniej pogłębia poczucie rzeczywistą dzisiejszego pokolenia kobiecego Włoch i daje mu wysoką godność i misję o charakterze odpowiedzialności dziejowej do spełnienia.

———

Makaron t. zw. „włoski"

Mamy już w kraju dość fabryk produkujących makaron, robiony na sposób włoski. W okresie postów, makaron — jako potrawa pożywna i łatwa do spreparowania bez dłuższego zachodu — odda nam duże usługi. Makaron uzupełni zbyt lekkie posiłki jarskie w czasie chłodów zimowych. Oprócz sosów pomidorowych i serów, znakomitym uzupełnieniem, znakomitą przyprawą do makaronu są grzyby, grzyby suszone, konserwowane w puszkach, pieczarki i t. p.

Wykwintne, stanowiące specjalność wielu restauracji „mrówki", są drobniuchnym makaronem po włosku zwanym „Tempesta" lub „Biriccini" ugotowanym i zmięszanym z trzecią częścią młodych, suszonych grzybków prawdziwych (borowików), ugotowanych, posiekanych jaknajdrobniej, (nie mielonych), przesmażonych na obfitym maśle z utartą na tarce cukrową cebulą. Zresztą każdy gatunek makaronu, spaghetti, rurki, kolanka lub muszelki, ugotowany i polany przysmażonymi na maśle, z cebulą, wpierw ugotowanymi, suszonymi grzybami, smakuje wybornie. Kto nie wierzy, niech popróbuje, makaron i grzybki można nabyć w każdym sklepiku.

Fryzury na karnawał

Głowy w tym nadchodzącym, długim karnawale będą strojne, fantazyjne, omal że — nieprawdopodobne. We włosach nosić się będzie klamry i klipsy, pióra i kwiaty, taftowe kokardy i tiulowe pompony. Co kto lubi, jak kto chce i co się komu zamarzy.

Kto mi nie wierzy, niech się przekona, zaglądając do modnych paryskich wydawnictw.

Loki, fioki i koki. Do tyłu, do przodu, w górę i w dół. Wydłużone włosy opadające nisko na szyję — fryzura tak zw. „a la George Sand". Diadem z boków — a l'antique. Wysokie spiętrzenie loków nad czołem — a la Titus.

Kolory? Cała tęcza — niemal bez przesady. Włosy ciemne, rozjaśnia się dyskretnie, metalizuje płukanką tak, że wyglądają jak polerowana miedź. Jasne, lub rozświetlone (platynowe) włosy cieniuje się na srebrzysty błękit, różowe złoto; odcienie seledynowe i lila są wielce modne i wysoce twarzowe.

Najpiękniej i najbarwniej dają się cieniować włosy białe — najbardziej też obecnie poszukiwane przez panów fryzjerów.

Włosy się barwi, włosy się metalizuje, włosy się piętrzy w najnieprzewidzianiejsze konstrukcje. Im wyżej tym efektowniej. W spiętrzeniu mogą wojowniczo sterczeć do przodu dwa strusie pióra, „cross'y" lub „paradyzy".

Diademy z kwiatów — oczywiście. Kwiaty przy sukni, kwiaty we włosach — to nawet logiczne. Diademy z loków — bardzo praktyczne. Dla pań, mających w karnawale więcej obowiązków towarzyskich, niż czasu — wręcz niezbędne. (Sama posiadam taki diadem; podczas zagranicznych wypadów oddaje mi niezapomniane przysługi. Po całym dniu zwiedzania, wpadam na pół godziny do hotelu. Prysznic, lobowa toaleta. Diadem na gładko zaczesane włosy).

— Kiedy pani zdążyła być u fryzjera? — pytają potargane towarzyszki niedoli, spotykając się ze mną na wieczornym przyjęciu.

Panie, chowające przezornie w szufladce obcięte przed wieloma laty włosy, będą zatem miały z nich pociechę. Zrobiony z nich „postiche" w postaci loczków odda im w bieżącym karnawale duże usługi. Również przydadzą się stare diademy, strasy i ozdobne grzebienie, które inaczej wpięte, dodadzą blasku naszym tegorocznym uczesaniom karnawałowym.



1. Szlafrok z wzorzystego Rosalba z podwójnymi wyłogami i sznurowaniem. — 2. Elegancki szlafrok z Crepe satin. Krótkie rękawki i końce paska są przybrane łabędzim puszkiem. — 3. Praktyczny szlafrok z gładkiej flaneli. Pasek, wyłogi, kieszenie i mankiety z flaneli w kratę.

Literatura dla dzieci

W naszym życiu literackim jest pewien dział, który dotąd nie doczekał się oficjalnego miejsca. Literatura traktowana jako twórczość niejako „na marginesie" normalnej pracy.

Najniesprawiedliwiej twórczość ta uchodzi za pewnego rodzaju synekurę. Zresztą, bywa w pewnych wypadkach synekurą, kiedy uprawiają ją pisarze, których jedyną kwalifikację stanowi reklamowe nazwisko. Wtedy książka stanowi sensację dla snobistycznych cioć i mam, a właściwi czytelnicy łamią sobie łepetyny, dlaczego mają im się właściwie podobać powikłane historyjki, naszpikowane niezrozumiałymi wyrazami.

Literatura dla dzieci ma wszystkie klasy i kategorie literatury dla dorosłych. Ma swoją „złą literaturę", tanią, krwawą sensację ze zbrodniami, porywami i podpalaczami, ma również awangardę — jak wiersze Czechowicza.

Obok tego, istnieje dobra beletrystyka i poezja — klasycyzująca się w tempie o wiele szybszym, niż to się dzieje z literaturą dla dorosłych. Nie mówiąc już o trochę groteskowym dziś Jachowiczu — i prawdziwej inauguratorce polskiej literatury dziecięcej — Konopnickiej — tak samo klasyczną jest dziś tak niedawno pisząca świetna Zofia Rogoszówna.

Jeśli chodzi o literaturę ściśle współczesną — to z wielkiego natłoku nazwisk, jedno wydaje się być kwintesencją współczesnej naprawdę dobrej literatury dziecięcej. Jest to jedyna dziś autorka wielkiej miary, uprawiająca zawodowo wyłącznie literaturę dla dzieci — Janina Porazińska.

Współtwórczyni „Słonka", Janina Porazińska otrzymała w tym roku wawrzyn akademicki. W tym roku również wydała dwie nowe książki: „Legendy" i „Siedem kruków".

Dla znawców i smakoszów języka i stylu obie książki stanowią prawdziwą ucztę. „Legendy" to zbiór króciutkich przypowiastek ludowych, posiadających chwilami wdzięk „Kwiatków świętego Franciszka". Zasadniczo znana treść posiada nowe oświetlenie, zupełnie specjalną myśl moralną. Jest to hymn ku czci dobroci i miłosierdzia. Zwycięża w nich nie kanoniczna cnota, nie reklamowa litość — ale pełna prostoty dobroć. Jest to najzupełniej dalekie od dydaktycznych historyjek z ubiegłych czasów. To czysta poezja — mistyczna piosenka o naj większej cnocie czystej dobroci.

Druga książka — „Siedem kruków" — to stara bajka ludowa, spotykana jeszcze u Kolberga, opracowana w formie archaizowanej sagi.

Obie książki, graficznie — bez zarzutu. Byłoby dobrze, aby zainteresowali się nimi starsi. Bo w bibliotece dziecinnej będą wielką pozycją — ale w ogólnej literaturze polskiej powinny odegrać poważną rolę, jako arcydzieło stylu i języka — tak bardzo idących w zapomnienie, wobec kursu na walory wyłącznie emocjonalne. H. K.

Stara panna

„Ty stara panno!" Taką obelgę rzucała w twarz przed... stu laty pewna dwudziestolatka nam, swoim rówieśnicom. „Ty stara panno!" była to forma najdotkliwszego dokuczenia, odrazy, zemsty za jakąś niewinną psotę koleżeńską. Tyle w tym określeniu mieściło się pogardy, złośliwości, że każda z nas bała się go jak ognia i przymilała się jak mogła tej małej (bardzo zresztą przez nas wszystkie lubianej) żmij ce, żeby tylko nie usłyszeć okropnego wyzwiska. Dziś doszłam do przekonania, że „żmijka" w bardzo sprytny i wyrafinowany sposób szantażowała swoje większe i silniejsze koleżanki, żeby wywalczyć sobie respekt dla swo jej małej i drobnej figurki. W ten sposób była „osobą", z którą się bardzo w naszym kółku liczono.

Nawiasem dodam, że osóbka ta została srodze przez los pokarana, bo po... stu latach, wiele z naszej paczki mniej lub więcej szczęśliwych mężatek rewanżuje się teraz onegdajszej dręczycielce tym samym, ale już trochę więcej usprawiedliwionym mianem. Rewanż ten jednak jest wyrazem nie tyle złośliwości, ile... triumfu.

Obawa przed stanem „staropanieńskim" była w okresie przed- i podczaswojennym usprawiedliwiona nastawieniem ogółu ówczesnego społeczeństwa do tych pariasek rodu kobiecego. Przedwojenna stara panna — stworzenie zdane na łaskę i niełaskę mniej czy więcej przyjemnych krewnych, zależna w zupełności materialnie i moralnie od swoich opiekunów, którzy odbijali ją sobie jak piłkę, którzy się wysługiwali nią jak niewolnicą, — biedne, szczute, wyśmiewane, bez swojego „ja" stworzenie. Czyż można się dziwić, że stara panna broniła się czym mogła: sykiem, zjadliwością, goryczą, jaką jej w życiu pojono, że robiło się z niej czupiradło, mające żal do całego świata za swoją niedolę.

W okresie powojennym gruntownie się pod tym względem zmieniło. Dziś już nie ma typu starej panny. Zniknął niepowrotnie. Requiescat in Pace. Jest niewiasta, pracująca zawodowo, niezależna od familii, nieczekająca na wybawiciela od pośmiewiska i nędzy. Nie różni się ani wyglądem, ani ubiorem, ani humorem, a co najważniejsze poczuciem własnej godności i wartości od swoich szczęśliwszych (?) zamężnych siostrzyc.

A jednak, jednak są jeszcze głupcy, którzy uważają za szczyt kultury, dowcipu i... taktu wygłaszać złośliwe aluzje odnośnie stanu staropanieńskiego, dochodzić dyskretnie przyczyn tegoż i puszczać niesmaczne dowcipuszki na ów temat. Czasem sprawia im specjalną przyjemność popisywać się tymi dowodami kultury właśnie w obecności starszych niezamężnych panien i już po świadomie i tendencyjnie wypowiedzianej złośliwości — dyskretnie ugryźć się w język.

Do tych wszystkich dowcipnych wo łamy na cały głos: My kobiety niezamężne, które pracujemy samodzielnie i uczciwie, które bierzemy żywy i pożyteczny udział w życiu społecznym, nie wstydzimy się swego „staropanieństwa" i zasługujemy na taki sam szacunek i takie same prawa w społeczeństwie jak nasze szczęśliwsze, a w wielu wypadkach nieszczęśliwsze siostry-mężatki. J. P.

„DZIENNIK POLSKI" I REFORMA ROLNA

W odpowiedzi na okólnik Prezesa Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski A. ks. Sapiehy

W numerze 3 „Dziennika Polskiego" z dnia 4 stycznia br. zamieściliśmy na pierwszej stronie obszerną depeszę z Warszawy pt. „Żądania przyspieszenia tempa wykonania reformy rolnej", w której podaliśmy motywy, dla których pewne koła gospodarcze i polityczne, wywierają obecnie nacisk na przyspieszenie pełnej realizacji reformy rolnej.

Onegdaj doręczono nam okólnik prezesa Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski p. A. ks. Sapiehy, który, jako bardzo charakterystyczny i znamienny dokument przytaczamy poniżej w całości:

Prezes Związku Ziemian Wschodnich Województw Małopolski we Lwowie, ul. Kopernika 4.

L: 23/38.

Lwów, dnia 5 stycznia 1938.

JWPanie! (i)

W „Dzienniku Polskim" z daty Lwów 4 stycznia br. Nr. 3, ukazał się na pierwszej stronie, na pierwszym miejscu tejże strony krótki artykuł pt. „Żądania przyspieszenia tempa wykonania reformy rolnej".

W artykule tym znajdują się między innymi następujące twierdzenia:

„Pewne koła gospodarcze i polityczne wywierają ostatnio silny nacisk w kierunku przyspieszenia tempa wykonywania reformy rolnej. Żądania swoje motywują w następujący sposób:

Spowolnienie wykonywania reformy rolnej miało uzasadnienie w okresie kryzysu gospodarczego wówczas, gdy dokonał się katastrofalny spadek cen płodów rolnych i zahamowana została niemal całkowicie emigracja zarobkowa ze wsi do miast, w których skurczyła się produkcja przemysłowa, a zatem i popyt na siły pracownicze. Ruch parcelacyjny spadł więc w okresie kryzysu bardzo znacznie. Przed rzeszą bezrobotnych na wsi, przed masą służby folwarcznej, redukowanej, a często zubożanej przez coraz głębsze obcięcia zarobków, otwarła się perspektywa beznadziejności.. A wraz z nią i atmosfera, ułatwiająca przystęp dla podszeptów agitacji wywrotowej.

Ten okres kryzysowy mamy już za sobą. Dochód wsi wzrósł w roku ubiegłym o 31 proc., ceny produktów rolnych i hodowlanych mają tendencję zwyżkową.

Główne zatem przyczyny, które działały hamująco na realizację reformy rolnej — poczynają ustępować. A tym samym istnieje możliwość przyspieszenia tempa w wykonaniu tej reformy".

W dalszym ciągu artykułu znajduje się stwierdzenie, że reforma rolna nie stanowi jedynego sposobu uzdrowienia i załatwienia zagadnienia wsi. Artykuł kończy się następującym zdaniem:

„Ale nie wyklucza to konieczności szybkiego biegu wykonania reformy rolnej".

Przeczytawszy powyższy artykuł zdać sobie można z łatwością sprawę z jakiego źródła powyższe informacje pochodzą. Wiadomem jest, że w przeddzień nowych pociągnięć agrarnych P. Ministra Poniatowskiego, prasa stojąca do jego dyspozycji przygotowuje potrzebną atmosferę dla jego działania.

Nie wchodząc w ocenę krytyczną twierdzeń wyżej cytowanych „Dziennika Polskiego" konstatuję, że „Dziennik Polski", wychodzący we Lwowie, jest organem prasowym popierającym w całej pełni, politykę agrarną P. Min. Poniatowskiego.

Mając powyższe na względzie, apeluję do JWPana (i) o współdziałanie wraz z wszystkimi zrzeszonymi w naszym Związku Ziemianami i Ziemiankami w kierunku jak najostrzejszego bojkotu „Dziennika Polskiego". Bojkot ten wyrazić się musi z naszej strony:

1) natychmiastowym zaprzestaniem dalszej prenumeraty „Dziennika Polskiego";

2) nie kupowaniem poszczególnych egzemplarzy;

3) nie udzielaniem żadnych ogłoszeń;

4) stosowaniem wszelkich innych stojących do naszej dyspozycji środków bojkotowych.

Wskazanemby było, aby poszczególni Członkowie naszego Związku indywidualnie (od siebie) zawiadomili natychmiast Administrację „Dziennika Polskiego" we Lwowie o zaprzestaniu dalszej prenumeraty, motywując tę Swoją decyzję ukazaniem się wyżej cytowanego artykułu.

Licząc na bezwzględną solidarność i dyscyplinę wszystkich zrzeszonych Ziemian w powyższej sprawie, kreślę się

z wysokim poważaniem
Prezes: A. Sapieha.

Dla przypomnienia naszym czytelnikom całości depeszy (nie artykułu, jak to mylnie nazywa okólnik), która wywołała ten „okólnik", przytaczamy jeszcze ustęp, pominięty przez księcia Sapiehę, a mówiący o tym, że reforma rolna nie stanowi jedynego sposobu uzdrowienia i załatwienia zagadnienia wsi. W ustępie tym czytamy:

„Oczywiście słuszne i uzasadnione jest zapatrywanie, że reforma rolna nie stanowi jedynego sposobu uzdrowienia i załatwienia zagadnienia wsi. Już choćby z tej przyczyny, że zapas ziemi, jaką rozporządzamy do realizacji reformy rolnej, jest niewystarczający. Bezsprzecznie z zagadnieniem wsi ściśle łączy się wzmożenie potencjału przemysłowego, odpływ rąk do pracy ze wsi do szeregu warsztatów przemysłowych, ruszenie problemu emigracyjnego z martwego punktu, przebudowa struktury handlowej na wsi przez wciągnięcie żywiołu chłopskiego w wymianę towarową itd."

Nie mamy zamiaru przeprowadzać tutaj polemiki z treścią tego niezwykłego okólnika. Pragniemy jedynie przypomnieć stanowisko naszego pisma w sprawie reformy rolnej. Stwierdzamy, że „Dziennik Polski", jako pismo województw południowo-wschodnich — województw znajdujących się w szczególnych stosunkach narodowościowych i politycznych — zawsze wysuwał postulat takiego realizowania na tych obszarach reformy rolnej, by nie ucierpiały na tym polskie interesy narodowe i państwowe, by przy parcelacji narastała siły żywiołu polskiego. Uważaliśmy i uważamy, że tylko ten punkt widzenia może decydować o takim, czy innym tempie realizowania ustawy o reformie rolnej. — Ponadto, uznając zagadnienie wsi polskiej za najdonioślejszy problem Polski współczesnej, stoimy na stanowisku konieczności notowania na łamach „Dziennika Polskiego" wszelkich wydarzeń i opinii z tym problemem związanych.

Mamy poważne wątpliwości, czy większość Ziemian województw południowo-wschodnich podziela tę niezwykłą drażliwość i metodę obrony interesów materialnych Ziemian, zastosowaną przez księcia Sapiehę.

Po Kongresie Unda

Jak już donosiliśmy, kongres Unda, zwany także dla znaczenia tej partii w narodowym życiu ukraińskim Zjazdem Narodowym zakończył się kompromisowo, nie przynosząc narazie decydujących rozstrzygnięć ani dla wewnętrznego życia ukraińskiego, ani dla dalszego układu stosunków polsko-ukraińskich, które oficjalnie utrzymywać się będą i nadal na dotychczasowej platformie normalizacyjnej.

Przed kongresem bowiem przygotowywanym oddawna w opinii społeczeństwa ukraińskiego stały dwa naczelne zadania: rozpatrzenie narastającej od dłuższego czasu wewnętrznej opozycji w Undzie, jaka powstała zarówno na tle wewnętrznego ustroju Unda, jak i prowadzonej przez niego taktyki, oraz decydujące wypowiedzenie się co do dalszej polityki w stosunkach polsko-ukraińskich, wobec zecydowanej krytyki normalizacji, jaka znalazła ostateczny swój wyraz w drukowanej na ten temat ankiecie „Diła".

Postulaty opozycji, której przewodził były prezes Unda i Ukraińskiej Reprezentacji parlamentarnej Dmytro Lewicki, poseł Kuźmowycz i polityczny redaktor „Diła" Iwan Kedryn — podtrzymywane nieustępliwie, aż do samego zjazdu szły w dwu kierunkach: odrzucenia dotychczasowej taktyki normalizacyjnej, oraz oddzielenia zarządu partii od przedstawicielstwa parlamentarnego, aby w ten sposób uniezależnić Undo od doraźnie dyktowanej taktyki politycznej i stworzyć z niego szersze ogólno-narodowe ugrupowanie, nie skrępowane żadnymi doraźnymi zobowiązaniami.

Skrajne te i demagogicznie lansowane postulaty opozycji dążącej do zdyskredytowania dotychczasowego przewodnictwa — nie znalazły jednak aprobaty większości uczestników kongresu, wśród których zwyciężył punkt widzenia reprezentowany przez dotychczasowe przewodnictwo partii, iż w obecnych warunkach ryzykowanie eksperymentu zerwania normalizacji byłoby dla Ukraińców zbyt niebezpiecznym. „Możnaby sobie jeszcze na to pozwolić, gdyby Undo dysponowało jakaś wielka indywidualnością, pisze „Nowyj Czas", ale niestety Ukraińcy takiej indywidualności nie posiadają". Zorientowawszy się też, iż po odrzuceniu normalizacji w chwili obecnej polityka ukraińska znalazłaby się w próżni, opozycja w czasie zjazdu wycofała się ze swych skrajnych pozycyj zerwania kursu normalizacyjnego, godząc się na załatwienie kompromisowe tej sprawy i przerzucając cały ciężar obrad na sprawy organizacyjne.

W rezultacie zjazd zakończył się olbrzymim zwycięstwem dotychczasowej polityki posła Mudryja, który pozostał znowu prezesem partii wybrany olbrzymią większością głosów (35 na 44). Rzecz przytem wysoce charakterystyczna, iż do nowego zarządu partii (komitetu narodowego), której skład został powiększony z 40 do 50 członków opozycja nie postawiła kandydatury swego czołowego szermierza red. Kedryna, który podobno został poświęcony wzamian za przyrzeczenie usunięcia z zarządu dotychczasowego sekretarza W. Celewicza. Według relacyj „Nowego Czasu", opozycja dysponować też będzie w obecnym składzie narodowego komitetu zaledwie 5 głosami, przy czym „Diło" reprezentować będzie dr Nimczuk.

Podobnie i postulat opozycji oddzielenia zarządu partii od Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej nie został załatwiony po jej myśli. Zdecydowano wprawdzie, iż sprawa ta zostanie rozpatrzona na posiedzeniu Komitetu Centralnego, jednakowoż mała ilość głosów, jaką dysponować tam będzie opozycja. („Nowyj Czas" oblicza je na pięć tylko), zdaje się przesądzać również wyniki tej sprawy. Tak zatem, jeśli chodzi o nastroje wewnętrzno-ukraińskie kongres zakończył się utrzymaniem dotychczasowego kierownictwa ukraińskiego, które z przebytej próby wyszło wzmocnione.

W rezultacie też, omawiając wyniki zjazdu, „Nowyj Czas" reprezentujący opinię kierownictwa „Unda", uważa zjazd za swe walne zwycięstwo, które będzie się mogło znacznie przyczynić do ożywienia dotychczasowych prac partii, stwarzając ramy dla wewnętrznej konsolidacji „Unda" i przywrócenia mu przodującej roli w narodowym życiu ukraińskim.

Momenty konsolidacyjne zjazdu, o jakich wspomina i „Diło" w swych refleksjach pozjazdowych. mimo poniesionej porażki, zostały głównie osiągnięte dzięki porozumieniu się przedstawicieli obu ugrupowań na odcinku jednoczenia wszystkich sił ukraińskich jako odpowiedzi „na konsolidację wschodnio-małopolskiej Polonii".

Przegrał bowiem wprawdzie antynormalizacyjny kurs opozycji na zjeździe, zdaniem jednak „Diła", zjazd ani nie aprobował, ani nie odrzucił taktyki normalizacyjnej, pozostawiając ją do bliższego rozpatrzenia dalszym obradom Centralnego Komitetu. Na zjeździe stwierdzono tylko, iż „polityczne doświadczenie półtrzecialetniego okresu normalizacyjnego nakazuje zaostrzenie dotychczasowej taktyki, wychodząc z założenia, iż „zaostrzenie taktyki wzmocni opór społeczeństwa ukraińskiego na nacisk zewnętrzny, ułatwi zjednoczenie jego sił, wzmocni jego wiarę w wartość jednolitej i masowej organizacji i utwierdzi zaufanie społeczeństwa ukraińskiego do kierujących organów partii".

„Czy takie zaostrzenie taktyki, pisze „Diło", nie doprowadzi w praktyce do zmiany taktyki i czy wspomniana rezolucja Narodowego Zjazdu z jej motywacją nie skłoni partyjnego kierownictwa do zastanowienia się nad inną, oczywiście — legalną, polityczną taktyką, — o tym przekonamy się zapewne już w najbliższym czasie, gdyż są to rzeczy, z jakimi nie będzie można zwlekać" **(ar.)**

Z opery

»RIGOLETTO«

Opera G. Verdi'ego

„Rigoletto" należy do żelaznego repertuaru każdego zespołu operowego. Osłuchana do znudzenia opera, posiadą jednak tak duże wartości popisowe dla śpiewaków, tak kapitalnie pomyślane pod względem gry aktorskiej role, że mimo prymitywów muzyki dla ucha dzisiejszych słuchaczy, cenioną jest bardzo wysoko przez artystów operowych.

Wczorajsza audycja „Rigoletta" posiadała doskonałą obsadę w osobach sympatycznych śpiewaków opery bukaresztenskiej, a to: dobrze znanego świetnego aktora Dinu Badescu, barytona G. Tasiana i sopranistki Valentyny Cretzo.

Główne zainteresowanie skupiało się około roli tytułowej, którą odtworzył p. Tasian. Rutynowany to aktor, oraz pierwszorzędny śpiewak o dużej kulturze wokalnej. Duży sukces zawdzięcza artysta głównie swej niecodziennej technice głosowej — gdyż pod względem aktorskim nie uwypuklił należycie wszystkich momentów tragicznych odpowiednimi akcentami — grał zbyt chłodno i mało wyraziście — całokształtem kreacji aktorskiej nie porywał.

Bohaterem wieczoru był natomiast p. Dinu Badescu. Młody ten artysta posiada ustaloną u nas opinię znakomitego śpiewaka — a kapitalnie wykonaną słynna „La donna e mobile" podniosła i tak gorącą temperaturę do wyżyn szczerego entuzjazmu. P. Badescu jest istotnie śpiewakiem wysokiej klasy, a mistrzowskie opanowanie techniki wokalnej pozwalą mu na osiągnięcie każdego zamierzonego efektu. Śpiewaka oklaskiwano i wywoływano entuzjastycznie.

Bardzo sympatyczną postać „Gildy" odtworzyła p. Valentyna Cretzo. Śpiewaczka zaawansowana, inteligentna i muzykalna. Nie posiada może dużej wirtuozerii koloraturowej — jednak śpiewa solidnie, z dużym wyczuciem i umiarem artystycznym. Jako młoda śpiewaczka, posiada duże jeszcze możliwości rozwoju, tymbardziej że rozporządza doskonałym dźwięcznym i silnym materiałem głosowym i dobrą szkołą. Miłego gościa oklaskiwano gorąco.

W zastępstwie niedysponowanego p. Wragi, rolę hr. Monterone odtworzył znany i ceniony artysta operowy p. Martini z dużym powodzeniem. „Magdalenę" kreowała p. Hinglerówna, „Sparafucila" p. Romanowski — obie partie spoczywały w doświadczonych i niezawodnych rękach.

Orkiestra i chóry pod pewną ręką kapelmistrza p. Józefa Lehrera brzmiały doskonale i zasłużyły na żywe uznanie. Opera pod względem muzycznym wykonaną była składnie a całość posiadała poziom artystyczny całkiem poważny.

J. WEŁESZCZUK

ZE SPORTU

Projekt reorganizacji rozgrywek o puchar Polski i o wejście do Ligi

Zarząd Pol. Zw. Piłki Nożnej postanowił zgłosić na walne zebranie PZPN, które odbędzie się 26—27 lutego, wniosek o reorganizację systemu rozgrywek o puchar Polski w ten sposób, by w reprezentacjach okręgów mogli brać udział zawodnicy klubów ligowych. Uchwalono także wprowadzić pewną zmianę w rozgrywkach o wejście do Ligi, a mianowicie by składy grup międzyokręgowych zmieniały się co rok, a zatem, by w roku b. skład grup był taki jak przed dwoma laty, a w r. 1939 — taki jak w r. ub. Inne wnioski zarządu PZPN ustalone będą po otrzymaniu wniosków od okręgów.

W związku z częściowymi wyborami z zarządu PZPN drogą losowania ustępują: mjr. Jachec (zrezygnował już wcześniej), kpt. Gawroński, inż. J. Grabowski, Janusz Mallow, Herman, z wydziału gier i dyscypliny — pp. mec. Hamburger, Szypulski i Śliwa, a z wydziału spraw sędziowskich mjr. Dąbrowski (zrezygnował już wcześniej) i dr. Kafliński.

Na niektóre walne zgromadzenia okręgów w nadchodzącą niedzielę wydelegowane następujących przedstawicieli zarządu PZPN: Śląsk — ppułk. Żołędziowski, Zagłębie — p. Krassowski, Warszawa — inż. Kuchar, Liga — inż. Przeworski i inż. Merliński.

112.287 graczy zrzeszonych w PZPN.

W związku ze swym walnym zgromadzeniem zarząd PZPN ogłosił w swym rocznym sprawozdaniu wiele danych statystycznych. Liczba klubów wynosi 398, a zatem o 16 więcej niż w r. ub. Ubyło ogółem 112 klubów, a przybyło 128. Liczba graczy wynosi 112.287, przy czym przybyło nowych 12.037, powtórnie zgłoszonych 2.400, karencyjnych 1.127.

Liczba spotkań międzynarodowych rozegranych przez kluby wynosiła w r. ub. 41, w tym przez kluby ligowe 34. Grano 18 meczów z klubami niemieckimi, 10 z austriackimi, 8 z węgierskimi, 3 z francuskimi a 2 z palestyńskimi.

Liczba sędziów wyniosła 1.168, w tym rzeczywistych 628 (5 międzynarodowych a 25 ligowych), próbnych 282, a kandydatów 260. Najwięcej meczów ligowych sędziowali: Sznajder 8, Wardęszkiewicz 7, Frank, Lange, Rettig i Rutkowski po 5. Skreślono ogółem 356 sędziów, zdyskwalifikowano 47, ukarano naganami 47, a napomnieniami 56.

Dochody z meczów międzypaństwowych wyniosły 58 tys. złotych, na puchar Polski wydano 5 tys., na wyszkolenie 33,5 tys., okręgi są winne 9 tys. W kasie posiada PZPN 19 tys. zł. Preliminarz budżetowy na rok 1938-39 obejmuje sumę 83 tys. zł. w tym na wyszkolenie 45 tys. zł.

Ostatni zeszyt tygodnika „Polska gospodarcza"

Ostatni zeszyt tyg. „Polska Gospodarcza" (Nr. 2, z dn. 8. I. 1938) w części artykułowej zajmuje się zagadnieniem polityki przywozowej, następnie kwestią produkcji krajowych surowców zastępczych we włókiennictwie oraz udziałem polskiego przemysłu przetwórczego w międzynarodowych porozumieniach kartelowych. Z kolei znajdujemy dane o budownictwie mieszkaniowym w latach 1932—1936 o uruchomieniu kredytów pod zastaw bydła, o wyznaczeniu rejonów produkcji, kontyngentu wewnętrznego i zapasu cukru na okres kampanijny 1938—1939, o 4-tym polskim kongresie drogowym i t. d. W dziale informacyjno-statystycznym podane są liczby wywozu węgla kamiennego w grudniu 1937 r., wytwórczości hutnictwa cynkowego i ołowianego w 1937 r. kopalnictwa rud żelaznych i hutnictwa żelaz. w trzecim kwart. 1937 r., o dochodach i wydatkach budżetowych w listopadzie 1937 r., oraz o wpływach z danin i monopolów w tymże miesiącu.

Giełda

WALUTY

Belgi belgijskie 89.63 — 89.20, dolary amerykańskie 5.27 — 5.24 i pół, dolary kanadyjskie 5.26 i pół — 5.24, floreny holenderskie 294.62 — 292.90, franki francuskie 18.05 — 17.65, franki szwajcarskie 122.40 — 121.60, funty angielskie 26.44 — 26.28, — guldeny gdańskie 100.20 — 99.80, korony czeskie 17.60 — 16.90, korony duńskie — 118.09 — 117.25, korony norweskie 132.88 131.90, korony szwedzkie 136.28 — 135.30, liry włoskie 21.50 — 21.00, marki niemieckie 113.50 — 110.50, szylingi austriackie — 99.20 — 98.20, marki niemieckie srebrne — 112.00 — 118.00, funty palestyńskie 26.20 — 25.95.

PAPIERY PROCENTOWE

4 i pół proc. poż. wewnętrzna 64.75 — 64.38 — ostatnie setki, 3 proc. poż. inwestycyjna 1 emisja 78,75 — serie nienotowane, 3 proc. poż. inwestycyjna 2 emisja 79.25 — 79.00 — 79.25 — serie 89.00, 5 proc. poż. konwersyjna 66.50, 5 proc. poż. kolejowa 64.50, 4 proc. poż. premiowa dolarowa 42.00 4 proc. poż. konsolidacyjna 66:75 — 67.00 65.75 — ostatnie drobne.

Tendencja niejednolita.

DEWIZY

Belgia 89.45 — 89.60 — 89.27, Berlin — 212.97 — 212.11, Gdańsk 100.00 — 100.20 — 99.80, Amsterdam 293.90 — 294.62 — 293.18, Kopenhaga 117.80 — 118.09 — 117.51 Londyn 26.37 — 26.44 — 26.30, N. Jork czeki 5.27 i jedna ósma — 5.28 i trzy ósme — 5.25 i siedem ósmych, N. Jork kabel 5.27 i trzy ósme — 5.28 i pięć ósmych — 5.26 i jedna ósma, Oslo 132.55 — 132.88 — 132.22, Paryż 17.90 — 18.05 — 17.75, Praga 18.51 — 18.56 — 18.46, Sztokholm 135.95 — 136.28 — 135.62, Zurych 122.10 — 122.40 — 121.80, Wiedeń 99.20 — 98.80, Mediolan 27.83 — 27.63, Helsinki 11.68 — 11.62.

Tendencja mocniejsza.

AKCJE

Bank Polski 116.50, Lilpop 61.50 — 61.75, Starachowice 36.25 — 36.50, Żyrardów — 61.00.

Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA

Na Giełdzie obroty w licznych artykułach.

Ceny niezmienione.

Tendencja spokojna.

...program radjowy

CZWARTEK, DNIA 13 STYCZNIA

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Aud. dla szkół. — 11.15 Poranek muzyczny dla gimnazjów. — 11.40 Pieśni bez słów — płyty. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Aud. południowa. — 13.45 Komunikat Lwowskiej Izby Rolniczej. — 13.50 Lw. Muzyka lekka z płyt. — 14.10 Lw. „Polska muzyka rozrywkowa" w wyk. ork. dętej pułku Odsieczy Lwowa pod dyr. L. Bursy. — 14.55 Giełda lwowska. — 15.00 Lw. Gawęda regionalna. — „Wspomnienia z 1863 r." opowiadanie ppor. L. Przetockiego, weterana powstania Styczniowego — czyta Z. Wilczkowski — Muzyka polska z płyt. — 15.25 Lw. Wiad. bieżące z miasta i prowincji. — 15.30 Wiad. gospodarcze. — 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. — 16.15 Konc. rozrywkowy w wykon. Śląskiej Kapeli Ludow. — 16.50 Pogad. aktualna. — 17.00 Uniwersytet St. Batorego — prof. K. Górski. — 17.15 Samuel Holoman: „Dziewczyny w oknie". — 17.50 „O typach biegaczy" — dr. W. Sidorowicz. — 18.00 Wiad. sportowe. — 18.10 Lw. „Czy dzieci powinny jeździć na nartach i łyżwach?" — L. Galeńska. — 18.20 Lw. „Młodzież lwowska przed mikrofonem" — „Zima w poezji i pieśni" wyk. uczennice szkoły im. Marii Magdaleny pod kier. pp. Oziekowej i Mickiewiczowej. — 18.40 Lw. „Listy i programy" omówi dyr. J. S. Petry. — 18.50 Lw. Wiad. sport. lokalne. — 18.55 Lw. Program na jutro. — 19.00 „Alkestis" Eurypidesa. — Przekład Kasprowicza. — 20.00 Pogad. aktualna. — 20.10 Konc. rozrywkowy w wyk. ork. wojskowej. — 21.45 „Z mojego warsztatu" — szkic liter. J. E. Skiwskiego. — 22.00 Beethoven: Septet Es-dur op. 20. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. „Z albumu speakera".

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

18.30 Lille. Kwadrans polski.
19.15 Ryga. „Kraina uśmiechu" — Lehara.
20.10 Kopenhaga. Konc. symfon.
21.00 Rzym. „Chowańszczyzna" — Musorgskiego.
21.15 Londyn Reg. Koncert symf.
22.40 Praga. Mazurki op. 50. Szymanowskiego w wyk. Rixowej.

MADELON LULOFS 64

KULIS

PRZEKŁAD H. BUKOWSKIEJ

(Ciąg dalszy.)

— Saja, tuwan besar, — odpowiedział Ali.

No, bo cóż innego miał odpowiedzieć? Zostać tjentjengiem, to był jego nassip, jego los.

Tuwanowi nie można przecież było powiedzieć: nie chcę...

— Możesz być dla kulisów bardzo surowy. Wówczas będą się ciebie bali.

— Saja, tuwan besar.

Być policjantem, to bardzo wygodne zajęcie. Nie potrzebował kopać ani wykonywać innej pracy. Mógł godzinami chodzić sobie po drogach, gawędzić po kampongach. W chwilach wolnych od tych zajęć rozglądał się też nieco za zbiegami.

Znajdował ich albo i nie. To również nassip.

Bo gdzież szukać takiego zbiega, skoro nawet nie wiadomo, gdzie się schował?... Jak na przykład dzisiaj Ruki. Przypadkiem szedł wzdłuż kanału, bo chciał się przekonać, czy są w nim ryby. I w ten sposób znalazł Ruki'ego.

— Ty również musisz zaświadczyć, że Nur zabił Chińczyka...

— Ja? — zapytał Ruki ze zdziwieniem. — Dlaczego?

— Bo i ty widziałeś, jak Nur go zabił. Mandur Amat już powiedział, że byłeś przy tym. A i Sentono i Saima zeznawali prezciw Nurowi. Już nawet przysięgali.

Ruki ciągle milczał.

Ma zeznawać przeciwko Nurowi? Niechaj będzie i tak... Jeżeli mandur Amat tego chce...

Bał się zarówno Amata jak Nura. Teraz pozostał tylko Amat, bo Nura zabrali. Kto jest silniejszy, ten może pokierować sprawami według swojej woli...

Zbliżyli się teraz do kantoru i Ruki zwolnił nieco kroku. Ali uważał, że jest na czasie wykazać swoją powagę.

— Ajo! — huknął tak głośno, że okrzyk rozległ po drodze i na pewno wpadł w uszy dyrektora. — Ajo, ty bawole! Uciekać, to umiesz, co? A teraz ci raptem nie pilno... Już rok jesteś na plantacji i nie wiesz, że nie wolno uciekać do puszczy?... Czekaj, zaraz dostaniesz od tuwana besara!... Oczy ci wybierze... Zabije cię!... No, prędzej, ajo!... Od siedemnastu dni nic nie robię, tylko ciebie szukam, ty diabelskie nasienie!... Rzuć papierosa. — Kto ci pozwolił palić?

Ruki odrzucił papierosa. Spokojnie znosił wyzwiska policjanta, brał je bowiem tak, jak były pomyślane. Rozumiał ich intencję.

Wszak Ali był tjentjengiem, musiał więc sobie w ten sposób poczynać... Gdyby postąpił inaczej, zasłużyłby sobie na gniew tuwana.

Przed kantorem Ruki przykucnął. Od czasu do czasu zerkał ku budynkowi, niepewny, jakie stamtąd spadnie na niego nieszczęście.

Ali rozmawiał z pisarzem, wskazywał na niego...

Nagle Ruki drgnął z przestrachu. W oknie ukazała się potężna postać dyrektora.

Serce Ruki'ego zabiło silnie i głośno Trudno mu było oddychać. Śmiertelna trwoga, która go nagle ogarnęła, zasłaniała mu wszystko przed oczami, jak mgła.

Musiał skupić całą swą uwagę, aby słyszeć, co tuwan do niego krzyczy.

Wreszcie z całej gmatwaniny okropności, które się na niego posypały, odłączyło się jedno pytanie, które przeniknęło do jego świadomości.

— Dlaczego uciekłeś?

Dlaczego? głowił się Ruki... Dlaczego uciekł?

Pod maską jego kamiennej twarzy umysł jego na próżno usiłował znaleźć odpowiedź na to pytanie. Taką odpowiedź, któraby go obroniła przed wielką, białą postacią o czerwonej twarzy i która mogłaby od niego odwrócić grozę tego grzmiącego głosu.

— Dlaczego, do stu diabłów, uciekłeś? odpowiadaj!

Dlaczego?...

Może dlatego, że widział Karminę, a potem Nenne, bawołu i cały kampong...

Jego spuszczone powieki drżały. Cicho dał odpowiedź i dał ją w własnej obrazowej mowie. (C. d. n.)

Wiadomości bieżące

13 stycznia

Czwartek
Hilarego
Jutro: Feliksa
Wschód słońca 7·41
Zachód „ 15·49

GODZINY PRZYJĘC W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świat rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członk:w, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Lohengrin".
Piątek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Sissy" — operetka — ceny zniżone.
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 8-ma wiecz. „Lohengrin" — opera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, dnia 13 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Piątek, dnia 14 b. m. godz. 7.30 wiecz. „W perfumerii" — abonament 10.
Sobota, dnia 15 b. m. godz. 7.30 wiecz. „Rozrachunek" — abonament 9.

KINOTEATRY:

APOLLO: „Niedorajda", w gł. rol Adolf Dymsza.
ATLANTIC: „Towarzysze broni" (La gran, de illusion).
CASINO: „Życie ulicy" z Luzą Rainer.
CHIMERA: Dziewczęta z Nowolipek
EUROPA: „Kościuszko pod Racławicami".
GLORIA: „Dzisiejsze czasy" oraz „Niebezpieczny flirt".
GRAŻYNA: „Róża" wed. Żeromskiego, oraz dodatki.
KOPERNIK: „Książę i żebrak".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Matura" oraz „Zmiana warty",
MUZA: „Ziemia obiecana" — Luiza Reiner i Paul Muni.
PALACE: Premiera — Zarah Leander.
PAX: „Piętro wyżej" z Bodo i Grossówną.
RAJ: „Czar cyganerii" z J. Kiepurą i Martą Eggerth.
RIALTO: „Do widzenia piękna pani".
STYLOWY: „Królowa Wiktoria" i rewia.
SWIT: „Tajemnica czarnego pokoju" oraz „Takie są dziewczęta".
TON: „Kapitan Taylor".
UCIECHA: „Śmierć czyha w dżungli" i rewia.

FOTOPLASTIKON — pl. Mariacki 5: „INDIE".

KOMUNIKATY, NADESŁANE PRZEZ DYREKCJĘ TEATRÓW MIEJSKICH:

— OPERA — TEATR WIELKI. „Lohengrin" przepiękna opera Wagnera, dana będzie 13 i 15 b. m. pod kier. muzycznym znakomitego kapelm. Bierdiajewa. Jako soliści wystąpią najwybitniejsi śpiewacy polscy. Elzę śpiewa jedna z najznakomitszych śpiewaczek polskich o wspaniałym głosie p. Czerwińska-Orłowska, jako Ortruda wystąpi pierwszy sopran dramatyczny p. Flatówna, Lohengrina śpiewa najlepszy tenor polski p. Gołębiowski, Telramunda bohaterski baryton p. Mossakowski, króla p. Wraga. W roli herolda wystąpi młody, bardzo obiecujący baryton p. Rejnarowicz. Dla osiągnięcia właściwego brzmienia powiększono znacznie orkiestrę i chóry. Reżyseruje p. U. Łuchanow.

Bilety w kasie Teatru W. i w Orbisie, pl. Mariacki 5.

— „SISSY" PO CENACH ZNIŻONYCH dana będzie w Teatrze W. jutro wiecz. w znakomitej obsadzie pp.: Kaupe, Stadnikówna, Witas, Kuligowski, Ankwicz-Szyjkowska, Chaniecka, Zbierzowska, Borowy, Guttner, Mierzejewski, w inscenizacji J. Warneckiego, w oprac. muzycznym J. Munda; w oprawie dekor.-kostiumowej M. Różańskiego. Abon. 8. Zniżenie cen biletów na przedstawienia wspaniale wystawionej operetki „Sissy" umożliwiło szerokim sferom publiczności poznanie czarującego widowiska, to też pierwsze przedstawienie po cenach zniżonych w dniu przedwczorajszym znowu zapełniło widownię Teatru Wielkiego.

— TEATR ROZMAITOŚCI posiadając w swoim repertuarze dwie niewygrane jeszcze nowości repertuaru, dziś i jutro daje powtórzenia wesołej komedii „W perfumerii" w premierowej obsadzie pp.: Górska, Kipeniówna, Paszkowska, Baryka, Bojanowski, Kalinowski, Leliwa, Machalski, Madaliński, Przystawski w reżyserii J. Szyndlera. Abon. 10 oraz zniżki akadem.

W sobotę wiecz. wraca sztuka „Rozrachunek", której wznowienie odniosło wielki sukces, gwarantujący dalsze powodzenie świetnej nowości repertuaru.

— NIEDZIELNE POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIA wypełnią: w Teatrze W. — sukcesowa operetka Kreislera „Sissy" a w T. Rozmaitości — doskonała współczesna komedia „W perfumerii".

— IGNACY FRIEDMAN jeden z najsławniejszych współczesnych pianistów, wystąpi tylko raz jeden we Lwowie w T. Wielkim 20 b. m. Szczegóły koncertu podane są w afiszach.

Bilety w kasach przedsprzedaży Teatru W. i miastowej oraz w składzie nut Seyfartha.

NOWE PREMIERY TEATRÓW:

— TEATR WIELKI w przyszłym tygodniu wystąpi z nową premierą sezonu, interesującą nowością współczesnego repertuaru, niegraną dotąd na scenach polskich, świetną komedią angielskiego autora Harwooda „Staroświecka idylla" w reżys. H. Szletyńskiego, w obsadzie pp.: Ankwicz-Szyjkowska, Zielińska, Żmijewska, Borowski, Guttner, Staszewski, Szymański, Nieprzewski.

— TEATR ROZMAITOŚCI w niedługim czasie zaprezentuje pełną uroku i miłego sentymentu muzyczną komedię Br. Granichstaedtena „Domek z kart" w inscenizacji J. Warneckiego. Oprawę dekoracyjną do obydwóch premier projektuje M. Różański

— „ALKESTIS" W TEATRZE WYOBRAŹNI. Dziś o 19-tej Klasyczny Teatr Wyobraźni nadaje tragedię Eurypidesa „Alkestis" w radiofon. prof. U. S. B., St. Srebrnego. Specjalną ilustrację muzyczną opracował Z. Mycielski. Wykonanie aktorskie powierzone zostało artystom Teatru Miejskiego w Wilnie.

— „GAZETKA RADIOWA" DLA DZIECI. Ukazał się już w sprzedaży drugi numer „Gazetki Radiowej" dla dzieci. Doskonały ten tygodnik o barwnych ilustracjach, zawiera wszelkie wiadomości, interesujące dzieci. Jest tam więc dokładny program radiowy na cały tydzień, dalej niezmiernie interesujące opowiadanie o „Tresowanym śledziu". Artykuł mjr. Dobrowolskiego o rannej gimnastyce, a dalej dokończenie opowiadania Cioci Ady „Magda", którego początek zamieszczony był w poprzednim numerze. Kto ciekaw jest tego, co się dzieje w świecie, z zainteresowaniem przeczyta opowiadanie K. Plucińskiego o Meksyku, innych znowu zainteresuje to, co się dzieje na niebie, albo o tym jak się przeżyło rok z niedźwiedziem. Każdy zna „Chwilkę pytań" W. Frenkla, a jest ona i w „Gazetce Radiowej"; „Hokus pokus Dominikus", jest też naturalnie. A już „Przygody Zaczka pędraczka i cwaniaczka" muszą każdego rozśmieszyć.

„Gazetka Radiowa" jest bardzo tania. — Pojedynczy numer kosztuje 30 groszy, prenumerata miesięczna 1 złoty, a roczna 10 złotych.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— BAL AEROKLUBU LWOWSKIEGO, odbędzie się 15 b. m. w salach hotelu George'a. Zaproszenia wydaje do dnia 15 b. m. Sekretariat Aeroklubu Lw. Lwów pl. Dąbrowskiego 2, w godzinach wieczornych, za okazaniem legitymacji. Cały dochód z powyższej imprezy przeznaczony na cele lotnictwa sportowego.

— W POLSKIM TOW. KRAJOZNAWCZYM, Bourlarda 5, I. p., 15 b. m. o 19-tej wygłosi odczyt prof. Wójcik Jan p. t. „Znaczenie Centralnego okręgu przemysłowego („Polska C") na tle zagadnień gospodarczych Polski". Goście mile widziani.

— RODZINA WOJSKOWA Koło Lwów, zaprasza członkinie na pierwszą poświąteczną Herbatkę klubową 13 b. m. o 17.30. Kasyno garniz., którą poprzedzi pogadanka p. M. Antoniewiczowej na tematy aktualne.

— POLSKIE TOW. GEOLOGICZNE zawiadamia, że posiedzenie naukowe odbędzie się 13 b. m. o 18-tej w sali Zakł. Geolog. U. J. K. Długosza 8. Na porządku dziennym odczyt dr Z. Mitery „Statyczne metody pomiaru sił ciężkości" (z przykładami). Komunikaty. Goście mile widziani.

— W DNIU DZISIEJSZYM na ekran kina „TON" w pasażu Mikolascha, wchodzi jeden z najbardziej wartościowych filmów, którego rola, wobec ciągle wiszącej nad światem groźby wojny, urasta do wielkiego znaczenia, a tytuł tego filmu brzmi „Promienie Zagłady"

Wielki ten film, przedstawia nam kulisy niebezpiecznej służby w lotnictwie, oraz tajemnice cywilnego szpiegostwa posługującego się najbardziej zbrodniczymi środkami, i oparty jest na tle głośnego, a zabronionego przez Trybunał Międzynarodowy wynalazku, zapalającego aeroplany na odległość.

Rolę szpiega-kobiety kreuje Tala Birell. Oczywiście pod koniec filmu, pod wpływem miłości załamuje się ona. Ale kreacja ta należy do najlepszych w karierze tej świetnej artystki. W głównej roli męskiej widzimy Ralpha Bellamy, którego doskonale pamiętamy z innych filmów.

„Promienie zagłady" to film, który zainteresuje wszystkich, gdyż jest on chlubą produkcji amerykańskiej

Za usiłowane przekupienie posterunkowego

(—) Przed sędzią okr. Cyganem odpowiadał wczoraj szofer Butkowski, podejrzewany swego czasu o zgładzenie swej żony, która nagle zniknęła. Sprawa budziła wówczas wielką sensację we Lwowie. Ponieważ jednak winy Butkowskiemu nie udowodniono, wypuszczono go wówczas na wolną stopę.

Obecnie oskarżony był Butkowski o usiłowanie przekupienia posterunkowego P. P. W czasie, kiedy toczyło się śledztwo w sprawie tajemniczego zniknięcia Butkowskiej, mąż jej zjawił się w Komisariacie II. P. P. i zażądał od dyżurnego wydania książeczki oszczędnościowej, opiewającej na 1.250 zł. na nazwisko żony. Butkowski twierdził, że pieniądze są jego własnością, ale zapisał je na jej nazwisko.

Gdy posterunkowy nie chciał wydać książeczki, szofer usiłował go przekupić, przyrzekając mu 50 zł. Uczciwy policjant nie przyjął łapówki i doniósł o tym swej władzy. Oprócz tego przestępstwa Butkowski odpowiadał także wczoraj za pobicie na ul. Akademickiej swej sąsiadki Tekli Gędzińskiej, która obciążała go swymi zeznaniami w Sądzie.

W wyniku rozprawy skazano go na 6 miesięcy bezwzględnego więzienia z zaliczeniem aresztu śledczego, oraz 50 zł. grzywny. Butkowski odsiedział już 5 miesięcy i 20 dni, zatem pozostało mu tylko 10 dni kary.

Tupet policyjnie notowanego

(a) Do Komisariatu P. P. wpłynęło w dniu wczorajszym doniesienie ze strony jednego z szoferów, skierowane przeciw Ferdynandowi Rurnemu (ul. Dominikańska 7). Rurny po opuszczeniu restauracji N. Makohona przy ul. Piłsudskiego 13, zażywał przez dłuższy czas przejażdżki autodorożką po mieście, a gdy szofer zażądał w końcu wyrównania należytości, odmówił zapłaty i obrzucił go wulgarnymi słowami.

Złodzieje lwowscy sądzeni za zabicie swego kolegi

(—) Przez dwa dni toczyła się przed trybunałem orzekającym we Lwowie rozprawa przeciw trzem notorycznym złodziejom, oskarżonym o zabicie swego towarzysza, na którym dokonali samosądu.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Mieczysław Kochan, Józef Kochan i Fryderyk Pompach, wielekroć już karani sądownie.

Ofiarą bójki złodziejskiej padł Marian Kasprzak, pomawiany przez swych kolegów, że był konfidentem policji. Dnia 16 sierpnia 1937 odbywała się pijatyka całej szajki złodziejskiej po rozmaitych restauracjach. Z placu Solskich kompanowie pojechali taksówką do pewnego szynku przy ulicy Gródeckiej Tam znaleźli Kasprzaka w towarzystwie jego przyjaciółki Ireny Kiernickiej.

Ujrzawszy tego, na którym właśnie chcieli wykonać akt zemsty „koledzy" zbliżyli się do niego, wołając: „My ciebie szukamy!". Józef Kochan chwycił Kasprzaka za rękę i zapytał: „Kto jest kapuś?" (słowo to oznacza w gwarze złodziejskiej konfidenta policji). Zanim Kasprzak odezwał się, Kochan zadał mu nożem cios w skroń w okolicę lewego oka. W tej samej chwili Mieczysław Kochan ciął go nożem w usta, a kiedy Kasprzak próbował uciekać, Pompach zmusił go do zatrzymania się, przyłożywszy mu rewolewr do piersi.

Ciężko poraniony Kasprzak przewieziony został do szpitala i zmarł wskutek krwotoku mózgowego, wywołanego razami. Stwierdzono przebicie kości czaszki i naruszenie tkanki mózgowej. Przed śmiercią w zeznaniach oskarżył swych towarzyszy, którzy znaleźli się obecnie przed sądem. Oskarżeni zapierali się winy. Podczas rozprawy odczytano list jednego z nich do Kasprzaka w gwarze złodziejskiej, wzywający go do odwołania zeznań.

Rozprawa wzbudziła ogromne zainteresowanie mętów społecznych. Przewodniczył jej s. o. Boczar, oskarżał prok. Olberek, bronili adwokaci Łyczkowski i Szymon Weis..

Proces zakończył się wczoraj zasądzeniem wszystkich trzech oskarżonych. Obaj Kochanowie zostali skazani na karę po 3 lata więzienia, Pompach na 2 lata.

Pościg za złodziejami w mrokach nocy

(a) W czasie pełnienia służby obchodowej dwaj posterunkowi ze stanu Komisariatu VII., zauważyli ubiegłej nocy na terenie Sygniówki Wielkiej dwu osobników, którzy na ich widok rzucili się do ucieczki. W czasie ucieczki porzucili worki, zawierające artykuły spożywcze i tytoń, któreto towary, jak później stwierdzono, pochodziły z włamania sklepowego na szkodę Aleksandra Motaka i Eugeniusza Jurewicza w Sygniówce Wielkiej. Do uchodzących złodzieji jeden z posterunkowych strzelił, strzał jednak chybił. Włamywacze uszli bez śladu.

W godzinach wieczornych, w czasie odjazdu autobusów dalekobieżnych z pl. Strzeleckiego, skradziono na szkodę jednego z kupców prowincjonalnych duży zwój skór wartości około 200 zł. Obecny na placu posterunkowy zauważył uchodzącego z łupem złodzieja, a gdy począł go ścigać, złodziej porzucił łup i zbiegł. Ponieważ nazwisko złodzieja jest posterunkowemu znane, przeto rychło znajdzie się on na najwłaściwszym dla siebie miejscu, t. j. za kratami.

WYNIKI OBŁAWY POLICYJNEJ W II. KOMISARIACIE

(a) Funkcjonariusze policyjni przeprowadzili wczorajszej nocy obławę na terenie II. Komisariatu i przytrzymali 23 podejrzanych osobników.

KALENDARZYK KARNAWAŁOWY:

— BAL AEROKLUBU LWOWSKIEGO, odbędzie się 15 b. m. w salach hotelu George'a. Zaproszenia wydaje do dnia 15 b. m. Sekretariat Aeroklubu Lw. Lwów pl. Dąbrowskiego 2, w godzinach wieczornych, za okazaniem legitymacji. Cały dochód z powyższej imprezy przeznaczony na cele lotnictwa sportowego.

— ZAMIAST ŻYCZEŃ ŚWIĄTECZNYCH I NOWOROCZNYCH urzędnicy Dyrekcji Lasów Państw. we Lwowie złożyli 77 zł. 50 gr. na Pomoc Zimową.

— KOMITET PRZEDKONGRESOWY ZW. PRACOWNICZYCH we Lwowie, zaprasza P. T. Zarząd na przedkongresowe Zebranie pełnych Zarządów Okręgów, Kół Zw. Pracowniczych we Lwowie 14 b. m. o 18-tej w sali przy ul. Bourlarda Nr. 5, gmach Izby Przem.-Handl.

Obecność przedstawicieli wszystkich związków pracowniczych oraz jak największej ilości członków tych związków ze względu na ważność sprawy jest koniecznie wymagana.

— POLSKIE TOW. TATRZAŃSKIE Oddział we Lwowie zawiadamia członków i sympatyków, że urządza 1[illegible] b. m. o 19.30 w lokalu własnym Herbatkę Towarzyską, w czasie której prof. S. Przybylski zagai dyskusję na temat „Wpływ turystyki i narciarstwa na intelektualne i moralne wartości człowieka". Goście wprowadzeni mile widziani.

— KURS PEDAGOGICZNY dla kandydatów do egzaminu dla nauczycieli szkół średnich, odbywać się będzie w bież. roku szkolnym od 20. I. do 20. V. 1938 i będzie obejmował wszystkie przedmioty ogólne, wchodzące w zakres egzaminu pedag. pedagogikę, dydaktykę ogólną, psychologię pedag., historię wychowania, higienę szkolną, programy szkolne, organizację szkolnictwa oraz dydaktyki szczegółowe tych przedmiotów, które będą na Kursie reprezentowane przez conajmniej 5 uczestników. Informacje i zgłoszenia: sekretariat Zespołów Pracy Szkolnej, Lwów, Bourlarda 5, parter, codziennie od 16 do 18.

— DYPL. ABSOLWENCI WYŻSZYCH SZKÓŁ HANDLOW., reflektujący na pracę w szkolnictwie handlowym w charakterze nauczycieli przedmiotów zawodowych (rachunki, księgowość, organizacja i technika handlu, towaroznawstwo, geografia gospod.) mogą osobiście lub pisemnie podać w Wydziale III-cim Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, przy ulicy Karmelickiej 4, dane osobiste celem odnotowania tychże w ewidencji kandydatów zamierzających poświęcić się pracy nauczycielskiej. Kuratorium w miarę zapotrzebowania będzie ze swej strony udzielało kandydatom stosownych informacyj.

— LIGA OCHRONY ZWIERZĄT we Lwowie, przeniosła swoje biuro do nowego lokalu przy ul. Zyblikiewicza 5a, gdzie też otworzona zostanie nowocześnie urządzona „Przychodnia weterynaryjna dla małych zwierząt", czynna w dnie zwykłe od 18 do 19-tej pod fachowym kierunkiem lekarza weteryn. Opłaty za zabiegi nader umiarkowane, a dla członków Ligi zniżone.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Jatelnicki Bolesław, gener. Bryg. — Brześć n. B., Niewiadomski Jerzy, dyr. — Bydgoszcz, Tassian Serban, artysta opery — Bukareszt, Badescu Constantyn, artysta opery — Bukareszt, Tassian Valentina Aurora, śpiewaczka opery — Bukareszt, Badescu Urania, śpiewaczka opery — Bukareszt, Ruszkowski Jan, inż. — Sosnowiec, Hr Chodkiewicz Felicja, wł. dóbr — Horodyszcze, Russocki Zygmunt, wł. dóbr — Odrzechowa, Schönbeck Otto, student — Bydgoszcz, Kowenicki Jan, dyr. dóbr — Dzików, Mańkowski Kazimierz, wł. dóbr — Brodnica, — Pordzik Emanuel, inż. — Katowice, Daszyński Roman, prokurent — Warszawa, Dr Krämer Markus, adwokat — Czerniowce, Pisiuk Lew, dyrektor — Równe, Borkowska Matylda, wł. dóbr — Tarnobrzeg, Szajnik Michał, przemysłowiec — Bydgoszcz, Mikulski Jan, reporter — Warszawa, Czerwiński Wacław, inż. — Warszawa, Inż. Twardowski Kazimierz, dyr. fabr. lotn. — Warszawa, — Horn Bolesław, kupiec — Warszawa, Hoffman Fabian, kupiec — Bielsko, Dr Meisel Michał prokurent — Borysław, Jerozolimski Salomon, fabrykant — Wilno, Latowt Witold, major — Dęblin, Kwapiszewski Edward, inż. — Lublin, Grabowski Leon, kupiec — Poznań, Niedermajer Paweł, kierow. kopalni — Lipniki, Niezabitowska Maria, żona inż. — Tarnawatka, Bierdiajew Walerian, dyr. — Warszawa, Pawłowski Korwin, dyr. dóbr — Tarnawatka, Niemierski Jan, prezyd. miasta — Rzeszów, Wojna-Orlewicz Marian, student — Zakopane, Zadarnowski Jan, kapitan — Warszawa, Stesius Artur, fabrykant — Bielsko, Wierzbicki Władysław, inż. — Warszawa, Kostkiewicz Stanisław, rotm. — Grodno, Francus A., przemysłowiec — Warszawa, Sielawa Wiktor, inż. — Stebnik, Laskowski Stanisław, insp. biura Sp. roln. — Warszawa, Bugajski Jerzy, inż. — Warszawa, Kanca Adolf, kupiec — Warszawa, Firla Władysław, urzędnik — Będzin, Porecki Józef, kupiec — Łódź, Narkiewicz Bronisław, artysta — Warszawa, Sikora Adam, urzędnik — Jarosław, Stanisławski Florian, urzędnik — Warszawa, Bronowicz Bronisław, lustrator — Lublin, Syto Stanisław, agronom — Zamość, Agranowicz M., kupiec — Łódź, Mazurkiewicz Adam, urzędnik — Rzeszów, Modes Aleksander, urzędnik — Bażanowa, Poźniakowski Franciszek, urzędnik — Warszawa, Grycan Konstanty, urzędnik — Hrubieszów, Konopka Edward, urzędnik — Kraków, Haubold Karol, urzędnik — Warszawa, Skurski Ludwik, lustrator — Warszawa.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH LWOWSKICH, od dnia 9, do dnia 15-go stycznia, mają następujące apteki dyżury nocne:

1. Mr. A. Aszkenazego, ul. Żółkiewska 4,
2. Mr. K. Augensterna, ul. Krasickich 20.
3. Mr. F. Barszaka, ul. Łyczakowska 155.
4. Dr. M. Beisera i S-ki, ul. Legionów 23.
5. Mr. A. Braunsteina, — Zniesienie. —
6. Mr. F. Dewechego, ul. Słowackiego 12.
7. Mr. W. Dobrzańskiego, Akademicka 2.
8. Mr. A. Ehrbara, ul. Łyczakowska 3.
9. Mr. J. Glatzel, ul. Na Bajkach l. 23.
10. Mr. O. Hellmana, ul. Kopernika 23.
11. Mr. K. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1.
12. Mr. J. Kwartnera, Zamarstynowska 54.
13. Mr. H. Lewitesa, ul. Kochanowskiego 83.
14. Mr. T. Łazowskiego, ul. Gródecka l. 81.
15. Mr. H. Messuty, ul. Król. Jadwigi 31.
16. Mr. J. Mundówny, Bogdanówka l. 67.
17. Mr. M. Oberlaendera, ul. Piekarska 33.
18. Mr. W. Sarkisiewicza, Zyblikiewicza 14.
19. Mr. L. Sładowskiego, ul. Halicka l. 19.
20. Mr. K. Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26.
21. Dr. S. Stenzla, plac Mariacki l. 8.
22. Mr. M. Terleckiego, ul. Grodzickich 2.
23. Mr. K. Dülla, ulica Piłsudskiego l. 14.

Współczesny teatr polski

Wieczór dyskusyjny Związku Zawod. Literatów Polskich

W cyklu poniedziałkowych wieczorów dyskusyjnych Związku Zawodowego Literatów Polskich odczyt p. Wilhelma Korabiowskiego pt. „Współczesny teatr polski" należał do rzędu bardziej atrakcyjnych.

Sprawił to zarówno sam temat, gdyż stanowi zawsze aktualny problem i przedmiot jaskrawy różnicy zdań — jak też osoba prelegenta, który jest znany w roli Strońca w „Wesołej lwowskiej fali".

Mówiąc o kwestii teatru, miał prelegent na myśli wyłącznie realizację sceniczną dzieła — element, który, jak podkreślił p. Korabiowski w recenzjach teatralnych, spycha się zazwyczaj na sam koniec. Nie mamy też w tej materii dotąd określonej metody traktowania, brak nam wspólnego języka porozumiewawczego.

Prelegent wziął pod uwagę nie tylko teatr doby dzisiejszej, ale ujął w skrócie dzieje sceny polskiej ostatniego 40-lecia. Nie odgrywając roli przodującej w życiu sztuki europejskiej, lecz usiłując nadążyć współczesnym ruchom artystycznym, przebył teatr polski w tym okresie daleko idącą ewolucję. Realistyczna scena mieszczańska ustąpić musiała miejsca wielkiemu dramatowi romantycznemu, który narodził się za Mickiewicza, lecz na scenie wcielił się dopiero w rewelacyjnej inscenizacji Wyspiańskiego. Oto druga faza naszych dziejów teatralnych. Jako trzecią przedstawił prelegent obecną twórczość inscenizacyjną, która od formalizmu przebija się ku problematyce treści i usiłuje nadać teatrowi polskiemu własny wyraz.

Odczyt wzbudził szczere zainteresowanie, jakkolwiek zdanie prelegenta, który oddał pierwszą palmę w realizacji dramatu Leonowi Schillerowi, spotkało się z żywym protestem prez. Ortwina i p. Idy Wieniewskiej. W dyskusji zabierali także głos dyr. Grosmann, art. Szletyński i inni.

M. G.

Ofiary na Pomoc Zimową

Do Kasy Miej. Obyw. Komitetu Zimowej Pomocy wpłacili: Miej. Zakł. Elektryczne 351.75 zł., firma Herman Axelbrad I i II rata 662.75 zł., za urzędników 27.80 zł., p. Maria Ciepielowska 40 zł., Tow. Fox Fim 100 zł., Podkarpackie Tow. Elektr. od pracowników 81.35 zł., Zarząd Okr. Zw. Inwalidów wojennych jednorazowy datek 50 zł., Berta Kindler 65 zł., Dyrekcja Lasów Państw. zamiast życzeń świątecznych i noworocznych 77.50 zł., S. A. „Pionier" za styczeń od dyrekcji i personelu 288.63 zł., Ziemskie Tow. Parcelacyjne [illegible]9.90 zł., inż. Marek Weitz 50 zł., Miej. Mleczarnia Związkowa 10 zł., Horachowa Maria 100 zł.

NADESZŁY WYWIESZKI POMOCY ZIMOWEJ

Miejski Obyw. Komitet Zimowej Pomocy Bezrobotnym we Lwowie otrzymał już z Warszawy transport wywieszek, które stanowią poświadczenia wpłaconej daniny na Pomoc Zimową za grudzień. Umieszczono na nich barwny obrazek przedstawiający fragment choinki, pod którą wyciągnięte ręce trzymają pełną, dymiącą misę. Na dole znajduje się napis: „Pomoc bezrobotnym — Gwiazdka dzieciom".

Wszyscy, którzy wpłacili daninę za grudzień 1937, mogą otrzymać te wywieszki w biurze Miej. Komitetu P. Z. B. przy ul. Jakuba Strzemię l. 5, od 8 do 15-tej. Zwłaszcza postarać się o nie powinni kupcy, przemysłowcy i rzemieślnicy, by ozdobić swe wystawy sklepowe.

KANAREK OSTAŁ SIĘ W KLATCE

(a) Benjamin Wolf Kanarek jest z rzędu tych ptaków, który otoczeniu swemu bardzo dotkliwie daje się we znaki. Kanarek, liczący zaledwie 21 lat, posiada poza sobą już bardzo bujną przeszłość kryminalną. Pisaliśmy już o tym Kanarku przed kilku dniami. Na widok wywiadowców, zjawiających się bocznymi drzwiami w trzeciorzędnej kawiarni „Palermo" przy ul. Rutowskiego, złodziej ten zbiegł, pozostawiając na miejscu srebrną zastawę stołową i dwie sztuczki płótna. Podana w prasie wiadomość, iż zastawa ta opatrzoną jest w monogram Z. Z., doprowadziła do wykrycia źródła jej pochodzenia. Oto okazało się, że włamywacze lwowscy dokonali w dniu 2 stycznia br. wypadu do Przemyśla, gdzie w godzinach przedpołudniowych dokonali włamania do mieszkania Zofii Zalewskiej, na której szkodę skradli biżuterię, srebrną zastawę stołową, dwie sztuczki płótna i inne przedmioty. — W tym przestępczym stadku znalazł się i Kanarek, który wrócił wieczorem do Lwowa, gdzie w kawiarni „Palermo" na widok wywiadowców porzucił część łupu i zbiegł. Biżuterią podzielili się jego spólnicy. Kanarek pozostaje już na najwłaściwszym dla siebie miejscu: w klatce przy ul. Jachowicza. Inne ptaszki bujają jeszcze po wolnym powietrzu.

PRZYGODA ŁÓDZKIEGO SZOFERA NA LWOWSKIM BRUKU

(a) W dniu wczorajszym przybył z Łodzi do Lwowa szofer Wacław Nowicz a gdy przed stacją benzynową na Wałach Hetmańskich zajechał samochodem, zrzucił z siebie futro, by szybko załatwić się z pobraniem benzyny. Skorzystał ze sposobności jakiś złodziejski kruk i skradł na szkodę wymienionego szofera futro, w którego kieszeni znajdowała się portmonetka z kwotą 50 zł. Złodziej z łupem zbiegł bez śladu.

Lwowski dywizjon żandarmerii opiekuje się dziatwą szkolną

Wieczorem dnia 5 bm. odbyła się w szkole powszechnej w Chałupkach choinka, urządzona staraniem Lw. Dywizjonu Żandarmerii. Na uroczystość przybyła delegacja oficerów, podoficerów, dziatwa szkolna oraz miejscowa ludność. Wśród obecnych byli również członkowie Zw. Strzeleckiego. Uroczystość zagaił kierownik tamt. szkoły p. Łańcucki, który w serdecznych słowach powitał zebranych, po czym odśpiewano wspólnie kilka kolend. Po odśpiewaniu nastąpiło obdarowywanie podarkami dzieci szkolnych.

Na zakończenie wyświetlono dla dzieci film „Przygody Wicka Morusa", który zebrani przyjęli z wielkim entuzjazmem. Dziatwa i ludność spędziła mile wieczór wigilijny „Trzech Króli" — to też posmutniały twarzyczki dziatek, kiedy po dokonaniu wspólnej fotografii zapowiedziano im, że uroczystość skończona.

Ze srebrnego ekranu

„Do widzenia piękna pani" („RIALTO")

Operetka wiedeńska ma swoje chlubne tradycje i liczy bardzo wielu entuzjastów. Wszyscy oni powinni zobaczyć przemiłą komedię muzyczną p. t. „Do widzenia piękna pani", w której zawierają się wszystkie plusy operetki wiedeńskiej: dowcip, sentyment, przemiła muzyczka.

Występują sami starzy, sympatyczni znajomi: Liana Haid, Gusti Huber, Otto Thimig, Leo Slezak, Georg Aleksander. Wszyscy oni czują się w swych rolach doskonale. (O.).

ECHA STRZAŁÓW KOŁO RADIOSTACJI

(a) Dochodzenia w sprawie, zrazu zagadkowej, ciężkiego postrzelenia mechanika-maszynisty Jana Zagrodnika, sobotniego wieczoru koło radiostacji, dobiegają końca. Sprawca, Bronisław Koziar, były student Uniwersytetu, syn funkcjonariusza bankowego (ul. boczna Gdańska 25), zeszedł na bezdroża i namiętnie oddawał się grze przy zielonym stoliku bez względu na partnerów. Na tle wzajemnych pretensyj zwrotu 40 zł., wygranych w karty, powstały nieporozumienia pomiędzy Zagrodnikiem a Koziarem. Na tym też tle rozegrało się wstrząsające zajście koło radiostacji. Koziar rzekomo zaatakowany został przez Zagrodnika i Nakonecznego, do których oddał pięć strzałów. Stan Zagrodnika przedstawia się na sali szpitalnej bardzo groźnie, strzały bowiem przedziurawiły mu jelita w ośmiu miejscach. Nakoneczny wyszedł cało z tej rewolwerowej przeprawy.

ŚWIĄTECZNY WYSTĘP SZWAGRA — ZAPROWADZIŁ GO ZA KRATKI.

(a) Na święta grecko - katolickie przybył w dniu 7 bm. do swego szwagra Stefana Hulaszczego, introligatora (ul. Kościelna 5), niejaki Antoni Oracz z Hryniawy, w pow. bobreckim. Introligator i jego żona skorzystali z przybycia szwagra, a pozostawiając pod jego opieką swe dwuletnie dziecko, wyjechali ze Lwowa. Antoni Oracz zagospodarował się w mieszkaniu szwagra jakby na swoim podwórku w Hryniawie. Nazajutrz zawiadomił komisariat policyjny, że do mieszkania włamali się złodzieje, a gdy im przeciwstawiał się, pobili go dotkliwie i zrabowali 40 zł. z torebki damskiej i 40 zł. z pudełka. Na miejscu zjawili się wywiadowcy policyjni, którzy rychło stwierdzili, że cały ten napad został przez Oracza w nieudolny sposób upozorowany. Oracz, zamiast powrócić do Hryniawy, powędrował do dyspozycji sędziego śledczego. Jak ustalono, ma on już poza sobą bujną przeszłość, w czasie której kilkakrotnie ocierał się o ściany kryminalne.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kinoteatrow:

BORYSŁAW. Colosseum: „Szanghaj — Moskwa“, Grażyna: „Alotria“, Palace: „Nieznana dziewczyna“ i „Tajemniczy strzał“.

BRZOZÓW. Goplana: „Książę X“, Barcelona i wystawa światowa, Sokół: „Pani minister tańczy“, „Pan redaktor szaleje“.

BUCZACZ. Palace: „Romeo i Julia“.

DROHOBYCZ. Wanda: „Ada, to nie wypada“. Sztuka: „Dla kobiety“.

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Całuje tylko z miłości“, Palace: „W porcie czeka dziewczyna“, Sokół: „Gwiazda Riwiery“.

KOŁOMYJA. Mars: „Więzień królewski“, Gwiazda: „Brzdąc“.

NOWY SĄCZ. Sokół: „Znachor“, Wiedza: „Yosziwara“.

PRZEMYSL. Apollo: „Władca“, Casino: „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje“, Muza: „Zaczęło się w pociągu“, Olimpia: „Ich stu ona jedna“, Fotoplastikon: „Barcelona i wystawa światowa“, Teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może“.

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Siódme niebo“. Sokół: „Eskapada“.

SAMBOR. Ojczyzna: „Złoto“.

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka“, Tom: „Książę i żebrak“, Olimpia: „Pan redaktor szaleje“, Warszawa: „Ich stu a ona jedna“, Urania: „Więzień królewski“.

Prosimy P. T. Korespondentów o powiadamianie nas natychmiast o zmianie repertuaru kin.

TEATR MAŁOPOLSKI:

15. 1. HALICZ: wiecz. Małżeństwo.
ŚNIATYN: pop. Pan Jowialski. wiecz Hau Hau.
14. 1. ZABŁOTÓW· wiecz. Pan Jowialski.

Z Jarosławia

SKAZANIE PRZEMYTNIKA SACHARYNY. Przemyski Sąd Okr. na sesji wyjazdowej w Jarosławiu, rozpatrywał sprawę Eckerta Maurycego, oskarżonego o przemyt sacharyny.

W jesieni ub. r. w Rawie Ruskiej ujęto Eckerta i w czasie rewizji znaleziono w walizce 17 półkilogramowych paczek sacharyny. Eckert przyznał się do transportowania przemytu. Sąd skazał Eckerta na trzy miesiące więzienia.

ZWIERZYNIEC POWSTANIE. Wzorem innych miast, również i Jarosław otrzyma zwierzyniec, który będzie się mieścił w parku na Olszanówce. Zarząd Miejski z wiosną poczyni wstępne prace, celem przystosowania parku do nowych zadań.

Z Czortkowa

Kurs referentów prasowo-propagandowych O. Z. N.

W kursie odbytym dnia 9 b. m. wzięło udział 30 osób, reprezentujących wszystkie gminy powiatu czortkowskiego.

Kurs zagaił przewodniczący Obwodu czortkowskiego, podając cel kursu i założenia ideowe O. Z. N.

Referat „O potrzebie konsolidacji na tle rzeczywistości polskiej“, oraz referat „O jaką organizację państwa i społeczeństwa walczyć będzie O. Z. N.“, wygłosił p. Emil Pukacz inspektor samorządowy.

Zaś referaty „Zagadnienia wybrane z naszej rzeczywistości“ i „Praca organizacyjna O. Z. N.“ wygłosił p. mgr. J. Borkowski.

Następnie przewodniczący odczytał treść depesz wysłanych do Marszałka Śmigłego-Rydza, oraz płk. Adama Koca, które zebrani przyjęli z entuzjazmem. Głos w dyskusji zabierali pp.: W. Majewski z Kosowa (mówił o podziale pracy między inteligencją na wsi), p. J. Winnik z Czerkawszczyzny (o prześladowaniu przez księży ruskich tych, którzy chrzczą dzieci w kościele rz. katol.), p. Lewowicki ze Skorodyniec (mówił, iż nasze organizacje błędną wobec silniejszych organizacyj ukraińskich, o dostawie produktów rolnych do wojska, oraz omówił sprawy dotyczące Kółek Rolniczych), p. J. Kulaga z Jagielnicy, (że kooperatywy ukraińskie otrzymują, w razie chylenia się do upadku, pomoc z zewnątrz), p. dr Lachowicz z Jagielnicy (przedstawił dostosowanie dzisiejszej organizacji O. Z. N. do obecnych warunków i dzisiejszych potrzeb Państwa Polskiego), p. Niedzielski z Białej (o konieczności szybkiego załatwiania bolączek ludności wiejskiej i o potrzebie uruchomienia spółdzielni zbożowej).

Sprawy wątpliwe wyjaśnił przewodniczący p. Jan Inglot i zapodał, że od dziś rozpoczyna się już istotna praca O. Z. N. na terenie wiejskim powiatu czortkowskiego, oraz zawiadomił zebranych, iż następne konferencje będą się już odbywały w gminach dla delegatów i przedstawicieli zespołów gromadzkich.

Okrzykiem na cześć Najjaśniejszej R. P. zakończono kurs przewodniczących oddziałów gminnych i referentów prasowo - propagandowych.

Z Sambora

ECHA STRAJKU CHŁOPSKIEGO. W związku ze strajkiem chłopskim ub. roku, zostali skazani Proć Wasyl na 2 lata więzienia i Rabar Andrzej na 2 lata więzienia. Po wniesieniu apelacji, karę zmniejszono na 14 miesięcy. Obaj pochodzą z Łowczyc powiatu rudeckiego.

OBUWIE DLA NAJBIEDNIEJSZEJ MŁODZIEŻY. Powiatowy Komitet pomocy dzieciom i młodzieży przesłał na ręce dyr. Pendzeja Wł., 20 par bucików, 2 sukieneczki, 1 ubranko, 2 sweterki dla najbiedniejszej młodzieży uczęszczającej do szkoły Nr. 5, im. św. Stanisława Kostki. Należy podkreślić dużą i wytrwałą pracę starościny Kaszubskiej, która dokłada starań, by młodzieży biednej pośpieszyć z pomocą materialną.

Ze Złoczowa

Nadużycia komornika Sądu Grodzkiego w Olesku

(aw). Przed Sądem Okręgowym w Złoczowie toczył się sensacyjny proces przeciwko Zb. Mühlerowi, komornikowi przy Sądzie w Olesku. Według aktu oskarżenia miał osk. Mühler w czasie pełnienia obowiązków komornika przywłaszczyć sobie ogólną kwotę 2,176 zł. 65 gr., zamiast pieniądze te odprowadzić do kasy sądowej wzgl. do rąk uprawnionych osób, uzyskanych w toku egzekucji. Następnie miał osk. Mühler podrobić księgę pieniężną komornika w ten sposób, że oryginalną księgę pieniężną przepisał i podpisał na niej kierownika Sądu Grodzk. w Olesku dra Bukartyka i równocześnie do księgi tej wpisywać miał osk. M., szereg wpisów rozchodowych, których w rzeczywistości nie wypłacił. W dalszym ciągu osk. M. miał nakłonić swoich urzędników Wł. Moralewicza i J. Pokutyckiego do podrabiania jego podpisu na kwitach wydawanych stronom w celu użycia ich za autentyczne. Nadużycia wyszły na jaw w czasie kontroli, a następnie przy szczegółowej lustracji dokonanej przez sekr. Sądu Okr. w Złoczowie S. Cehelika. W czasie śledztwa część sum przywłaszczonych osk. M. zwrócił i onegdaj zasiadł na ławie oskarżonych. W wyniku rozprawy, skazany został na karę 3 lat więzienia, którą zmniejszono na podstawie amnestii do 2 lat więzienia z zawieszeniem na lat 5, oraz na utratę praw obywatelskich na lat 5. Po ogłoszeniu wyroku prokurator zapowiedział apelację. Rozprawie przewodniczył s. o. Własak, oskarżał prok. Bartl. Bronili adwokaci dr K. Moszyński i dr Strusiewicz.

Świat o koloniach

„L'Independance Belge“ — dn. 1 XII podaje treść artykułu p. Struge na temat roszczeń kolonialnych Niemiec. Pan Struge zapewnia, iż integralność Konga Belgijskiego w żadnym razie nie podlega dyskusji i dodaje, że sensacyjne a fałszywe wiadomości, jakie ukazały się ostatnio w prasie, o rzekomym domaganiu się przez Rzeszę praw do Konga Belgijskiego były prawdopodobnie rozpowszechniane przez środowiska wrogie idei zbliżenia z Niemcami. Pan Struge nawołuje do zachowania zimnej krwi, żeby nie dopuścić do zamącenia dobrych stosunków Belgii z Niemcami.

„Gazette du Centre“ ze swej strony zapewnia, że naród belgijski w każdym razie będzie jednomyślnie i niewzruszenie bronił swojej kolonii w równym stopniu dziś, jak bronił w roku 1914.

Z Przemyśla

Z działalności organiz. „Ruch Narodowo-Państwowy“ w przemyskim

Onegdaj odbyła się w Przemyślu konferencja rejonowa działaczy społecznych organizacji „Ruch Narodowo-Państwowy“.

Konferencji przewodniczył kierownik wydziału powiatowego R. N. P. p. Szuflita. Z ramienia władz okręgowych lwowskich referat p. t. „Ideologia Obozu Zjednoczenia Narodowego i jego zadanie“ wygłosił sekretarz generalny okręgu red. Adolf. Prorok.

Złóż grosz na F. O. N.

Martyrologia mniejszości polskiej w Sowietach

Według spisu sowieckiego z 1926 r. Polaków w Rosji Sowieckiej jest zaledwie 782 tys. Z tej niespełna 800-tysięcznej masy większość, gdyż 550 tysięcy zamieszkuje tereny Ukrainy i Białorusi Sowieckiej, graniczące z Polską, a więc ziemie Polski historycznej.

Po zakończeniu działań wojennych polsko-sowieckich, Sowiety przystąpiły do organizowania z ziem białoruskich i ukraińskich republik o ograniczonej autonomii, wewnątrz których, w celu ich osłabienia, potworzyły jeszcze różne, tak zw. rejony narodowościowe. Wśród tych rejonów, wielkością i znaczeniem wybijał się na plan pierwszy Polski Rejon Narodowościowy im. Dzierżyńskiego, zorganizowany w okół pogranicznego miasteczka Kojdanowo w Mińszczyźnie, które ostentacyjnie przemianowano na Dzierżyńsk.

Rejon, zaludniony przeważnie przez drobną polską szlachte zaściankową, nasycono licznymi agitatorami i działaczami komunistycznymi, przeważnie narodowości żydowskiej, których najważniejszym zadaniem było uczynić z Dierżyńskiego rejonu „bastion i forpocztę komunizmu przeciwko pańskiej Polsce“. Ponieważ wszelkie wysiłki agitatorów spełzły na niczym, wobec jednolitej, pełnej bohaterskiego odporu postawy ludności polskiej, rząd sowiecki, po wielokrotnych ostrzeżeniach, widział się zmuszony ów „bastion i forpocztę“ zlikwidować.

Pod koniec roku ubiegłego, w największej tajemnicy przed zagranicą, Polski Rejon Narodowościowy im. Dzierżyńskiego przestał istnieć. Aby nie mieć żadnych wątpliwości co do postawy miejscowych Polaków, uznanych ostatecznie za element antysowiecki, rząd rosyjski postanowił jednocześnie wyrwać tamtejszą polskość z korzeniami. Z terenu okręgu kajdanowskiego zaczeto pośpiesznie wysiedlać wszystkich Polaków, niezależnie od ich stanowiska ideowo-politycznego w tej liczbie nawet Polaków-komunistów.

Przesiedlenie odbywa się albo do bardziej oddalonych okręgów, albo na Sybir, albo wreszcie wprost na Sołówki, do obozów koncentracyjnych i więzień GPU.

Jednocześnie niemal likwidowany jest wszelki stan posiadania polskości na tych terenach, któryby przypominał ją choćby w najmniejszym stopniu, a więc polskie organizacje zarówno komunistyczne, jak bezpartyjne i religijne.

Odbywa się masowe zamykanie kościołów katolickich i deportacja nieliczne pozostałych księży. Między innymi ostatnio zamknięto wydawnictwo gazety komunistycznej „Orka“, ukazującej się trzy razy na tydzień w języku polskim. Cały zespół redakcyjny aresztowano, względnie rozpędzono. P. o. redaktora odpowiedzialnego — J. Sawicką aresztowano, lokal zaś redakcji opieczętowano. Powodów zamknięcia „Orki“ szukać należy w obecnej szeroko zakrojonej akcji likwidowania wszelkich śladów łączności Białorusi z polskością.

Podobnie zlikwidowano Polską Sekcję przy Związku Sowieckich Pisarzy Białorusi, przy czym pisarzy aresztowano, na czele z p. Heleną Bobińską.

Jednocześnie język polski utracił wszelkie prawa języka urzędowego na Białorusi, zagwarantowane przez konstytucję sowiecką, uchwaloną rok temu na równi z językami: rosyjskim, białoruskim i żydowskim. Jak dalece akcja niszczenia nawet śladów polskości przybrała na rozmiarach, tego dowodem chociażby otwarta w grudniu r. ub. Wystawa Komsomołu Białorusi w Mińsku, na której widnieją druki nawet najmniejszych grup etnicznych, jak łotewskie, litewskie i cygańskie, natomiast brak na niej zupełny druków w języku polskim.

Akcja niszczenia polskości trwa już od wielu lat, obecnie zaś natężenie jej wzrosło do takich rozmiarów, że na Białorusi i Ukrainie pozostały zaledwie drobne szczątki elementu polskiego.



INFORMATOR TANIEGO ŹRÓDŁA ZAKUPU

OGŁOSZENIA

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

POKÓJ
kawalerski umeblowany — z wiktem lub bez, także dla małżeństwa tanio do wynajęcia. Sakramentek 4, oficyny, drzwi 5. 8394

POKÓJ
komfortowy umeblowany solidnym panom. Strzemię 7, m. 5, godz. 14—17. 8357

DWA
pokoje, kuchnia, do wynajęcia. Lwów, B. Chrobrego 15. 8356

POKÓJ
do wynajęcia. I. piętro, Mikolaja 9. Dozorca wskaże. 8398

POKÓJ,
kuchnia, łazienka, I piętro, zaraz do wynajęcia za 70 zł. Boczna Snopkowska 2. 8363

POKÓJ
frontowy, ciepły, telefon, łazienka, z meblami lub bez. Oglądać 1—4, Technicka 6, m. 1. 8393

CZTEROPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne, balkonowe, zremontowane, Wiśniowieckich 1, do wynajęcia. 8390

DWA POKOJE
nyża, kuchnia. Halicka 7. III. p. 11—12. 8389

TRZY
pełnokomfortowe pokoje i kuchnia, wolne od podatku, ul. Grochowska — tanio do wynajęcia. Wiadomość: Józefa osiem — mieszkanie trzy. 8371

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe, słoneczne do wynajęcia. Grunwaldzka 12 Tel. 225-77. 8391

POKÓJ
ładnie umeblowany, frontowy, słoneczny, wynajmę. — Utrzymanie, bez. Piłsudskiego 3, m. 7. 8400

UL. KADECKA
(róg Pochyłej 2) — komfortowy, słoneczny pokój i kuchnia z wszystkimi dodatkami oraz dwa sklepy na kolonialkę, owocarnię, mleczarnię, wędliniarnię, fryzjernię do wynajęcia, Telefon 214-51. 8385

POTOCKIEGO 62.
3-pokojowe mieszkanie, — pełnokomfortowe; pokój, garaż, do wynajęcia. Telefon 273-16. 8370

POKÓJ
niekrępujący, centralne ogrzewanie, panom zaraz, Senatorska pięć, III p. 8380

POKÓJ
umeblowany, niekrępujący, utrzymanie, odstąpię. Długosza 27, parter prawy. 8368

LOKALE PRZEMYSŁOWE

LOKAL
sklepowy obok Hotelu George'a — Sienkiewicza pięć, do wynajęcia. 8377

LOKAL
na magazyn do wynajęcia. Wiadomość rytownik, ul Sienkiewicza trzy. 8379

KSIĄŻKI

KALENDARZE
książkowe, bloczkowe, tygodniowe, notesowe i terminarze najtaniej w księgarni „Mól książkowy" Batorego 6. 8325

SPRZEDAŻ

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia po 5 gr. za słowo kupieckie i handlowe po 10 groszy.

PINCZE
maltańskie, szczeniaki, śnieżno-białe. Czereśniowa dwanaście. 8367

FORTEPIAN
światowej sławy, koncertowy, angielski, podwójnie repetycyjny mechanizm, sprzedam. Sykstuska 19/19. 8383

FUTRO
tchórze, damskie, okazyjnie sprzedam, Leona Sapiehy 83 p. Berezowski. 8382

SPRZEDAM
maszynę do szycia, ulica Kurkowa 10, Kolankowska. 8381

BRZUCHOWICE,
piętnaście minut od dworca, do sprzedania willa murowana, oparkaniona, dwa razy dwa pokoje kuchnie, ogród, elektryka, studnia źródlana, osobno praczkarnia, drewutnia. Wiadomość: W. Laskowski, Lwów, Dwernickiego, — Stacja pomp, tel. 253-80. 8376

SPRZEDAM
baranicę w dobrym stanie. Chodkiewicza 9, m. osiem. 8366

DYWAN
perski sprzedam. Wiadomość: Zofii 59. 8372

MIESZKANIA

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów, 2 razy bezpłatnie.

PEŁNOKOMFORTOWY
pokój wynajmę panom — rządowcom, ulica Jakuba Strzemię dziewięć. 8369

POKÓJ
kuchnia, pełny komfort, Piekarska trzynaście. Dozorca wskaże. 8373

PIĘKNY POKÓJ
umeblowany, biuro, dwupokojowy. Pl. Bernardyński 14. 8362

ŁADNY
pokój z klatki schodowej, ul. Mochnackiego 9, drugie, parter, m. sześć. 8374

5—6 POKOI,
komfort, pierwsze piętro, do wynajęcia. Piłsudskiego 11 A. 8375

DWUPOKOJOWE,
mieszkanie, komfort, tanie, zaraz do wynajęcia, ul. Sowińskiego 18. Wiadomość dozorca. 8378

NIEUMEBLOWANY
komfortowy pokój, intelig. wynajmę. — Wiadomość ul. Zielona 21. Winnicka. 8364

Daj grosz na T. S. L.

POSAD POSZUKUJĄ

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 3 grosze za słowo.

SZOFER—SLUSARZ
przyjmie posadę za skromne wynagrodzenie z utrzymaniem lub bez, wedle umowy, także na prowincji, — Listy Admin. „Konieczność". 8399

RUTYNOWANA
pielęgniarka poszukuje pracy: stawia bańki, masaże, zastrzyki, pielęgnacja. Łaskawe zgłoszenia pod: „Pielęgniarka" do Administracji. 8386

MAGISTRA
farmacji kilkuletnia praktyka, poszukuje posady we Lwowie lub okolicach Lwowa. Adm. „Dziennika Polskiego" pod „Pierwszorzędne referencje". 8384

RÓŻNE

„BEZ POŚREDNICTWA"
zechce odebrać list w Administracji. 8397

WSZELKIE
przeróbki także dziecinną garderobę i bieliznę wykonuje po najniższej cenie. — Sakramentek 4, oficyny, drzwi 5. 8395

FORTEPIANÓW STROICIEL
pierwszorzędny poleca się. Stroi czysto, trwale, po zniżonych cenach. Wojnarowicz, Chorążczyzny 11 a, m. 15, II podwórze. 8387

ARTYSTYCZNA
oprawa obrazów i wytwórnia ram stylowych, odnawianie antyków w zakres pozłotnictwa wchodzących, B. GUŁA, Lwów, ul. Romanowicza l. 10, Telefon Nr. 289-93, (wejście od ul. Dulębianki). 314

ZA UDZIELENIE
pożyczki 2000 zł. hipotecznie zabezpieczonych — oddam pokój z kuchnią za odsetki. Wiadomość — telef. 260-69. 8365

POLSKA SZWALNIA,
ul. Chorążczyzny 11, pierwsze piętro, wprowadza oprócz dotychczasowego szycia i haftu wypraw, pościeli, bielizny damskiej jedwabnej i perkalowej, bielizny męskiej i pyjam, dział bielizny i konfekcji dziecinnej, wyprawek dla niemowląt. — Polska Szwalnie również wykonuje bluzki damskie. 8363

BEZPŁATNIE
udzielamy informacji gazowania, remontowania mieszkań, prosimy telefonować 259-17 „Czystość". Kotlarska 12/I. 616

8. Urząd Skarbowy we Lwowie
T. W. 41/6/37, 536/1/37, 4619

Obwieszczenie o licytacji

W myśl rozporządzenia Rady Ministrów z 25 VI. 1932 r. (Dz. U. R. P, Nr. 62, poz. 580) o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych, odbędzie się dnia 17-go stycznia 1938 r. o godzinie 13-tej w cegielni firmy Emanuel Rudy i Schatzker S-ka z o. o. przy Drodze Sichowskiej 3, celem pokrycia pretensji wierzycieli: Skarbu Państwa, Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie i Ubezpieczalni Społecznej we Lwowie, publiczna sprzedaż 180.000 sztuk cegły palonej wartości 5.400 zł.

Wymienione ruchomości można oglądać na pół godziny przed licytacją.

Zast. Naczelnika Urzędu
Mgr I. Morozowski

2985

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia w tekście: Na pierwszej stronie zł. 0·90 W tekście od 2—5 str. zł. 0·70. W tekście od 6-tej do końca działu redakcyjnego zł. 0·50. Cała pierwsza strona zł. 1.100 Cała strona od 2—5 zł. 1.100. Cała strona od 6-tej zł. 650. — **Ogłoszenia za tekstem:** Ogłoszenia zwyczajne zł. 0·18. Cała strona zł. 450. Ogłoszenia wśród drobnych zł. 0·18. **Nekrologi:** zł 0·50 za mm. jednoszpalt — **Ogłoszenia drobne:** Ogłoszenia drobne za wyraz zł. 0·05. handlowe po zł. 0·10 dla poszukujących pracy zł. 0·03, matrym. zł. 0·15 Podstawą obliczenia jest 1 mm. w jednym łamie; strona w tekście ma 4 łamy za tekstem 6 łamów. — **Komunikaty notatki, wzmianki kronikarskie, artykuły o treści handlowej, osobiste** zł 1·50 za mm. (strona 4-ro łamowa). — Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50% drożej.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów, ul. Zimorowicza 15.